



### Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

#### CZYTELNICY:

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!  
**WYSTARCY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY** zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
 Już w niedzielę dowiemy się, kto wygrał płaszcz zimowy — szyty na obstalunek u pierwszorzędnego krawca!  
 Jutro zamieścimy **KUPON NA 10 METRÓW WĘGLA!**

**KUPON PREMIOWY** z dnia 11. IX. 1947 r. na **PŁASZCZ ZIMOWY**

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu” Łódź, Piotrkowska 86 III piętro

# Osiem wyroków śmierci

## zapadło wczoraj w Krakowie na procesie przywódców WINu i PSLu

KRAKÓW PAP. W dniu wczorajszym przy szczerze wypełnionej sali, Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił o godz. 18-tej wyrok w sprawie przelotko Niepokólczyckiego, Mierzwie i innym.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał:

1) Niepokólczyckiego Franciszka, na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze, z przypadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

2) Mierzwę Stanisława na karę pozbawienia wolności na okres 10-ciu lat, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz honorowych na lat 5, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

3) Buczkę Karola na karę pozbawienia wolności przez lat 15-cie z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na lat 5, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem na poczet kary aresztu tymczasowego.

4) Kabata Mieczysława na karę pozbawienia wolności przez lat 6, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 3, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

5) Starmacha Karola, na karę pozbawienia wolności przez lat 10, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 5, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

6) Karczmarczyka Alojzego, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

7) Ostafina Józefa, na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

8) Ezymka vel Szułkowskiego na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

9) Ralskiego Eugeniusza, na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

10) Kota Jana, na karę śmierci, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

11) Langnera Wiktora na karę śmierci, utra-

te praw publicznych i obywatelskich honorowych oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

12) Kowolskiego Miroslawa, na karę dożywnego więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

13) Tumanowicza Waleriana, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

14) Ralskiego Stefana, na karę 10 lat wię-

zienia, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na lat 5, oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa, z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

15) Wilczyńskiego Tadeusza, na karę pozbawienia wolności przez lat 12, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem tymczasowego aresztu na poczet kary.

16) Muencha Henryka, na karę pozbawienia wolności przez lat 15, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

17) Kuncemu Jerzemu sąd puścił przewidzenie w niepamięć i przebaczył.



W dniu wczorajszym zakończono zostało przesłuchanie świadków, których było 8 trupów. W czasie epidemii ludzi, którzy dogorywali, wyrzucano na śmietnik.

Tragiczne w swojej wymowie były zeznania świadka Mariana Smagalskiego, motorniczego, który na rozkaz Niemców wioził 150 osób tramwajem na egzekucję do Zgie-

## Noc grozy i śmierci w Radogoszczu

### Jak Pelzhausen podpalił więzienie i dobijał ratujących się ucieczką z ognia

### Wszystkie zeznania świadków piętnują krwawe zbrodnie hitlerowskiego zbira

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiadł na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiadł na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiadł na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiadł na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiadł na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.

# USA nie zwoła kongresu

## dla rozpatrzenia sprawy pomocy Europie

NOWY JORK PAP. — Senator Robert Taft, przywódca republikańskiej frakcji kongresu, oświadczył na konferencji prasowej, że nie widzi żadnego powodu dla zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu. Zdaniem Tafta sytuacja w Europie takiej

sesji nie wymaga, a konieczne informacje, dotyczące spraw zagranicznych nie będą do dyspozycji przed drugą zwykłą sesją kongresu w styczniu przyszłego roku.

Taft sędzi, że kongres nie jest w stanie tak szybko zorientować się w sytuacji międzynarodowej, by powziąć natychmiastową decyzję. Kompletnie sprawozdanie z konferencji paryskiej oraz raport amerykańskiego ministra handlu Harrimana o zasobach, którymi rozporządzały Stany Zjednoczone, nie będą gotowe

przed 15 października. Wielka Brytania — twierdzi Taft — nadal posiada poważne rezerwy, ale naturalnie chciałaby wiedzieć, na jaką pomoc może liczyć od USA. W związku z projektem pewnych kół, aby w wypadku niezwołania nadzwyczajnej sesji kongresu zwołać komisję spraw zagranicznych senatu dla przygotowania zaleceń na zwykłą sesję. — Taft oświadczył, że — jego zdaniem — również ta komisja nie będzie w stanie niczego złożyć przed styczniową przyszłego roku.

### Amnestia w Bułgarii

SOFIA PAP. Z okazji trzeciej rocznicy niepodległości rząd bułgarski ogłosił szeroką amnestię, która obejmuje również przestępstwa wojskowe.

# Warunki generała Markosa

Wojska demokratyczne gotowe są na zawieszenie broni - pod warunkiem stworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli partii demokratycznych

LONDYN (obst. wł.). W związku z amnestią ogłoszoną przez rząd Sophulisa - jak donosi agencja Reutersa, wódz powstańców greckich generał Markos przesłał do dziennika „Times” list otwarty, w którym oświadcza, że grecka armia demokratyczna gotowa jest zawrzeć zawieszenie broni pod warunkiem, iż utworzony zostanie w Grecji rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partii, stojących na gruncie demokracji parlamentarnej. Do rządu takiego muszą wejść również przedstawiciele EAM. Rząd ten winien proklamować powszechną amnestię i zagwarantować uczciwe wybory bez ingerencji z zagranicy. Markos stwierdza, iż celem armii demokratycznej jest demokratyzacja kraju, nienaruszalność granic i niepodległość oraz współpraca poko-

jowa ze wszystkimi państwami sojuszniczymi. Jak wynika z listu, dowództwo naczelne armii demokratycznej postanowiło zwrócić się do

Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o postawienie sprawy Grecji na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

## Zołnierze tureccy w Grecji

RZYM PAP. Jak donoszą z Grecji, w Tracji zachodniej pojawili się żołnierze tureccy, którzy przekroczyli granicę grecko-turecką. Żołnierze tureccy oświadczyli ludności greckiej, iż rejon ten zostanie przyłączony do Turcji. Po zabraniu ludności różnych rzeczy, żołnierze cofnęli się na terytorium tureckie.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że nowy premier rządu tureckiego Hassa Saka odbył konferencję z przywódcami republikań-

skiej partii ludowej (rządowa) i partii demokratycznej (opozycja) w kołach politycznych przypuszczają, że omówiona została sprawa utworzenia rządu koalicyjnego, w którym opozycja posiadałaby 2 teki, w tym tekę ministra spraw wewnętrznych. Premier Saka zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

W kołach opozycyjnych krąży pogłoski, że wkrótce rozpisane będą nowe wybory do parlamentu.

## Schumacher zaproszony do U A

LONDYN (obst. wł.) — Jak donoszą z Berlina rzeczniczka niemieckiej partii socjalistycznej - demokratycznej oświadczył wczoraj, iż Schumacher otrzymał zaproszenie na udział w kongresie Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), który odbędzie się w październiku bież. roku w San Francisco.

## Ciężkie walki w Indonezji

BRUKSELA PAP. — Jak donosi prasa holenderska, w dalszym ciągu toczą się ciężkie walki na wielu frontach na Jawie i Sumatrze pomiędzy posuwającymi się naprzód oddziałami wojsk holenderskich a armią indonezyjską. W środkowej części Jawy wojska holenderskie znajdują się w ofensywie w okolicy Kadjangati. Liczne potyczki patroli miały miejsce w pobliżu Ambarawa i Malanga.

# Polska - a stanowisko Francji

wobec planów odrodzenia przemysłu niemieckiego

Wywiad min. Modzelewskiego dla Gazety Polskiej we Francji

PARYŻ PAP. Przed opuszczeniem Paryża w drodze do Nowego Jorku na sesję zgromadzenia ONZ, minister Modzelewski udzielił paryskiej „Gazecie Polskiej” wywiadu, w którym scharakteryzował na wstępie sytuację ży-

wnościową w kraju. „Dzięki dostawie 300 tys. ton zboża przyznanej nam przez Związek Radziecki za cenę niższą od cen amerykańskich, deficyt zbożowy zostanie w znacznym stopniu przewyższony. Przydziały chleba nie będą

obniżone a obszary zasiewu zostaną zwiększone” oświadczył minister Modzelewski.

Na pytanie, jak kształtują się obecnie stosunki polsko-francuskie, minister odpowiedział: „między Polską a Francją trwają nadal rokowania o zawarcie sojuszu jednakże opinia polska jest zaniepokojona stanowiskiem Francji wobec zagadnienia odbudowy Niemiec. Zastrzeżenia francuskie w czasie obrad londyńskich nie mogły nie nosić charakteru czysto platonicznego, mimo, że z góry było wiadomo, iż zdecydowane zostanie podniesienie produkcji niemieckiej przed odbudową krajów, zniszczonych przez agresję niemiecką. Dlatego też chcielibyśmy otrzymać ze strony Francji sprzyjanie jej stanowiska w tej niebawem ważnej dla pokoju Europy sprawie”.

Na pytanie o cele podróży do Ameryki minister Modzelewski oświadczył: „Jadę do Nowego Jorku na Generalne Zgromadzenie ONZ, aby tam podkreślić wagę jaką Polska przywiązuje do tej organizacji i przyczynić się do wzmocnienia autorytetu ONZ, osłabionego w ostatnich czasach”.

## Polscy ministrowie w Londynie

LONDYN PAP. — W drodze do Nowego Jorku na obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ przybyli do Londynu ministrowie spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego powitał ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski oraz przedstawiciele Foreign Office, z dyrektorem Hancock'em na czele.

LONDYN PAP. — W dniu 9 bm, przybył do Londynu minister skarbu Konstanty Dąbrowski, który stoi na czele delegacji polskiej, przybyłej na posiedzenie międzynarodowego funduszu monetarnego i Międzynarodowego Banku Odbudowy.

## Zapomniana konferencja

PARYŻ PAP. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie konferencji 16 państw europejskich w Paryżu. Na posiedzeniu przewodniczyć będzie minister Bevin. Będą obecni również minister spraw zagranicznych Francji Bidault oraz minister spraw zagranicznych Włoch Starza.

# Związki zawodowe w walce z faszyzmem

Louis Saillant o wzrastającej sile Światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA PAP. Jak donosi korespondent „Tass”, sekretarz generalny światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył, że w chwili obecnej Federacja wprowadza w życie uchwały rady naczelnej, powzięte na sesji w Pradze, w sprawie obrony interesów życiowych i praw klasy pracującej wobec ataków reakcji. Federacja zaleca organizacjom związkowym wzmocnienie akcji antyfaszystowskiej oraz popieranie kampanii, zmierzającej do przywrócenia wolności demokratycznej w szeregu państw, gdzie w rzeczywistości została ona zniesiona.

Louis Saillant zaznaczył, że Federacja otrzymała od Związków Zawodowych Holandii, Indii, Nowej Zelandii i Australii żądania przedsięwzięcia kroków w celu zakończenia konfliktu pomiędzy Indonezją i Holandią.

Federacja ośiarowała swój arbitraż i wysu-

nęła Trygve Lie na arbitra, lecz rząd holenderski sprzeciwił się takiemu rozstrzygnięciu sprawy.

Louis Saillant podkreślił, że Federacja stała się potężną organizacją międzynarodową, jednoczącą ponad 71 milionów członków.

## Rokowania brytyjsko-jugosłowiańskie w sprawie wymiany handlowej dobiega końca

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutersa, anglo-jugosłowiańskie rokowania handlowe, rozpoczęte przed 3 tygodniami w Londynie, znajdują się na ukończeniu. Rzecznik Jugosławii oświadczył, że obie strony są zadowolone z postępu rokowań. Członkowie delegacji jugosłowiańskiej odbyli już rozmowy z brytyjskimi przemysłowcami w sprawie ilości towarów, które będą eksportowane do Jugosławii, oraz dat wysyłki.

Jugosławia liczy na otrzymanie maszyn, sprzętu elektrycznego i różnych narzędzi. Anglia zainteresowana jest przede wszystkim drzewem oraz szeregiem innych surowców jugosłowiańskich.

## Balet Moisiejewa w Łodzi

Dwa wielkie występy na stadionie ŁKS-u

Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej zawita do nas w drodze ze Szczecina do Moskwy słynny balet radziecki Moisiejewa, liczący 128 osób — naj- lepszych artystów radzieckich. W baletcie Moisiejewa wystąpi również grupa młodzieżowych artystów radzieckich, która otrzymała pierwszą nagrodę na festiwalu młodzieżowym w Pradze czeskiej.

Balet Moisiejewa wystąpi w Łodzi na stadionie ŁKS-u dwukrotnie a to w sobotę, dnia 13 września o godzinie 17 po i w niedzielę, dnia 14 września r. b. o godzinie 12 w południe.

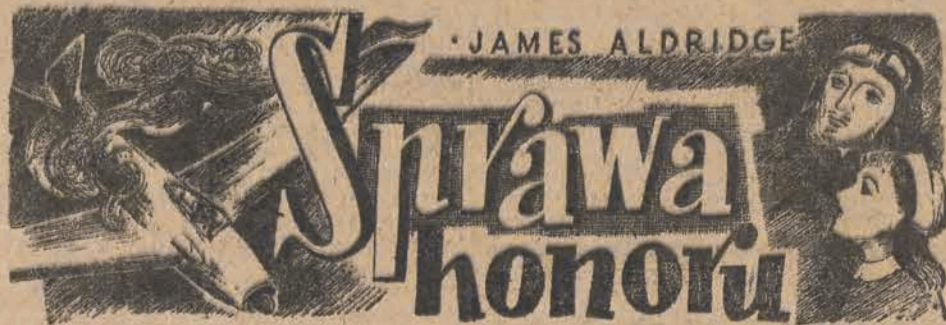
Przedprzedaż biletów na ten ewenement artystyczny przeprowadzają Związki Zawodowe, Kuratorium szkolne okręgu łódzkiego, biura „Orbisu” oraz „Sługarnie „Książki”.

## SPROSTOWANIE

We wczorajszej notatce „Kłaczka odpowiadająca na wezwanie górników” zakradła się omyłka drukarska, którą prostujemy:

Zespół dużej sali obsługuje 528 krosien, a nie jak mylnie podaliśmy 258.

Redakcja:



Rozeszli się w różnych kierunkach. Spalone i zniszczone miasteczko wyglądało na prawdziwy cmentarz. Ani śladu ludzi i tylko milczenie, gruzy i znów milczenie. Nagle mały Grek zobaczył samotnego starca, który siedział na kupie gruzów i patrzył na niego szeroko otwartymi oczyma.

— Ej, ojczel — krzyknął mały Grek. — A gdzie są wasi ludzie?

Starzec milczał. I co spojrzał na niego jakimś błędnym wzrokiem.

— Poszli wszyscy w góry — powiedział bezdźwięcznie.

— A ciebie zostawił?

— Jestem stary.

— Dlaczego nie poszedłeś z nimi?

— Jestem stary — powtórzył.

— Nie wiesz, gdzie tu można dostać benzyny? — zanurzył mały Grek.

— Jestem stary — brzmiała znów, jak szelest dalekiego górskiego wiatru — odpowiedz.

Grek popatrzał na starca, omóknał je zukiem i poszedł dalej.

Quell zagłębił się w ruinach, chcąc upewnić się, czy nie znajdzie tam kogoś. Spojrzył w górę, gdzie znajdował się klasztor, zresztą również zrujnowany. Pomyślał: — a może tam ktoś pozostał?

Helena gdy została sama, przeżywała dziwne chwile, pełne jakiegoś nieokreślonego strachu. Nie był to normalny strach kobiety. Było to raczej uczucie złowieszczej beznadziejności, przesiąkniętej trwożnym wyczekiwaniem czegoś, co się tało w przeraźliwej ciszy panującej dookoła. Ta cisza przenikała wszędzie. Nagle powrócił Tap.

— Nic tam niema. — oznajmił z rezy-

gnacją. — Nawet jedzenia nie znalazłem.

— Na ile nam starczy benzyny?

— Bóg raczy wiedzieć. Może starczy do najbliższego miasteczka.

Powrócił brodaty Grek. Wycierając ręce o spodnie, rzekł do Heleny.

— Odybysmy byli nie tak daleko od Niemiec, moglibysmy uzynić to samo z ich miastami.

— Czy pan znalazł benzynę?

— Ani kropelki. Myślałem, że znalazłem jakiś bidon — okazało się, iż to zmasakrowany trup.

Znów otarł ręce o poplamione spodnie.

— Nic niema — powiedział Quell, powracając z poszukiwań.

— Nie wrócił tylko jeszcze mały Grek

— Może uciekł? — powiedział brodaty Grek, wzdając zniecierpliwienie wszystkich.

— Tego nie zrobi napewno — odpowiedziała Helena. — Proszę go nie ruszać. Wie sam, co robi. Zostawcie go w spokoju.

Mały Grek powrócił po chwili. Helena uważnie popatrzała na jego pomarszczoną miniaturową twarz, pochyloną chuda postać i, mimowoli westchnęła. Nie powiedział ani słowa i siadł do auta. Quell włączył motor. Jechali niezbyt przedko w miarę możliwości oszczędzając paliwa.

I znów ogarnęła wszystkich cisza. Gruzy, odłamki drzewa, kupy kamieni i drzazg, wyrwy w ziemi, i cisza, cisza... Quell przypuszczał, że napotykanie po drodze mosty będą wszystkie uszkodzone. Jednak, właśnie mosty były nieknieśne i to go niezmiernie dziwiło. Wreszcie zobaczyli ślady życia. — Spotkali wieśniaków pasących bydło.

Tap chciał zatrzymać się, by Helena mogła zapytać gdzie są Niemcy.

— Może mogą coś konkretnego powiedzieć...

— Skąd oni mogą o tym wiedzieć — zauważył Quell. — Zresztą nie mamy czasu. A grunt — że prawie nie mamy benzyny.

— Miejmy nadzieję, że jej starczy, za nim dojedziemy do jakiegoś miasteczka — rzekł Tap.

— Może tam będą Australijczycy.

— Mnie się zdaje, że właśnie tu przechodziła linia greckiego frontu.

— Obawiam się, iż wszystko to skończy się nowa Dunkierka. — spokojnie powiedział Quell.

— Niezbyt różowa przepowiednia... Ale cóż do diaska moglibysmy zrobić?

— Nie wiem. — odpowiedział Quell.

— Może masz rację. Mamy zamotać a-municji.

— Nie tylko to...

(D. c. n.)

Skrzętne dłonie tworzą dobrobyt ludu pracującego

# Nie damy wyprzedzić się górnikom!

Załoga PZPB Nr 1 (d. Scheiblera) ławą staje do wyścigu pracy



Wicewojewoda tow. W. Stawiński, tow. plk. Loga-Sowiński i tow. Przybył.

To nie jest tylko szczęśliwy przypadek PZPB Nr 1 wykonały i przekroczyły swój plan produkcji. Kto był na wtorkowym, wspólnym zebraniu kół fabrycznych obu bratnich partii robotniczych, musiał niewątpliwie dojść do przekonania, że sprawa produkcji, sprawa realizacji planu trzyletniego dostala się w mocne i odpowiedzialne ręce. W imieniu obu partii podstawowe zagadnienia polityczne, gospodarcze i produkcyjne zreferował wicewojewoda tow. Wincenty Stawiński — członek Komitetu Wojewódzkiego PPS, oraz plk. Loga-Sowiński — pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR. Obaj mówcy zgodnie nawoływali członków swych partii, by stanęli w pierwszych szeregach współzawodniczących o wykonanie planu. Nie był daremny apel mówców, że należy po gospodarsku zająć się sprawami fabrycznymi. Towarzysze jeden po drugim, rzeczwiście po gospodarsku, wykazywali braki oraz sposoby ich usunięcia. Obecni na zebraniu przedstawiciele dyrekcji skrzętnie wszystko notowali. Nie omisszają zapewne z rad tych i uwag skorzystać.

„Gwóźdźmiem” zebrania było jego za-

kończenie: jeden po drugim wchodzą na scenę towarzysze, zgłaszają swoje przystąpienie do wyścigu pracy i wzywają kolegów do współzawodnictwa. Zgłaszają się i przedstawiciele całych zespołów fabrycznych. Współzawodników jest spora gromada. Dziś podajemy część z nich: tow. Rybakowa (PPS) oświadcza, że chce ścigać się z tow. Korzeniowską z PPR; Stanisława Kocjaszowa — tkaczka (PPR) wywołuje Drelwicką Annę (PPS) Wierszeńiową Florentynę — tkaczka (PPR) — Seweryniakową z PPS, Golygowska Stanisława — Szczepeńską Anielę, Woźniak Leokadia — bezpartyjna tkaczka, — Józefę Jóźwiak, również bezpartyjną.

A oto majstrów: Edward Engiel (PPR) wyzwał do wyścigu Józefa Kiblera z PPS; Jankowski (PPR) — Skonkę z PPS, Stolarz Stefan z PPR wyzwał kuzyna swego Stolarza Zygmunta z PPS.

Wzwołani do wyścigu z miejsca wyrazili swą zgodę i razem oświadczyli z trybuny, że nie tylko sami będą walczyli o wykonanie



Tow. Płociennik i Majster tow. Engel z Ks. Mlyna omawia broki i usterek pracy

planu, lecz zrobią wszystko co możliwe, by wspomóc w tym i innym swym współtowarzyszom pracy.



Program na czwartek 11 września 1947 roku

12,06 Wiadomości połudn.; 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Melodie ludowe” 12,30 Audycja dla wsi; 12,40 Beethoven; 13,00 (E) „Z mikrofonem po kraju”; 13,10 Koncert rozrywkowy; 14,00 (E) Kronika i komunikaty; 14,05 (E) Rezerwa; 14,15 (E) Nowe płyty marki „Odeon”; 14,30 Przerwa; 15,00 Muzyka taneczna z płyt; 15,40 (E) Aud. dwu-fortepianowa; 16,00 Dziennik; 16,20 (E) Audycja sł. muz. z cyklu „Zagadki muzyczne”; 16,40 „Z naszej radiofonii”; 16,50 Pog. gospodarcza; 17,00 „Muzyka dla wszystkich”; 18,00 (E) Recital śpiewaczy ameryk. śpiewaczki Ruth Renee; 18,20 (E) Lista ofiar na rzecz ERR; 18,30 (E) Koncert życzeń (cz. I); 19,00 Aud. TUR-u 19,10 Audycja dla wojska; 19,40 Pieśń Brahmsa i Griega; 20,00 „Z szerokiego świata” 20,25 „Melodie włoskie”; 21,00 Dziennik; 21,30 Muzyka taneczna z płyt; 21,45 (E) Słuchow. pt. „Proces o cień osła”; 22,10 Wiadomości sportowe; 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej PR; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 (E) Koncert życzeń (cz. II) 23,57 (E) Program lokalny na jutro.

## Węgiel — to artykuł I-szej potrzeby Nieprawdopodobne harce wyzysku — Punktualna dostawa kartkowych przydziałów ukroci spekulację

Cena węgla kartkowego wynosi, jak wiadomo, zł 112 za korzec, cena węgla wolnorynkowego — według kalkulacji Centrali Zbytu Produktów Węglowych — zł 210 za korzec. Najwyższy już chyba czas postawić publicznie pytanie, dlaczego i na jakiej podstawie prywatni spekulanci węglowi żądają już dziś, na wstępie jesieni, 800 i więcej zł za korzec

węgla. Śrubowanie ceny do takiego poziomu jest zupełnie niezrozumiałe i niczym nieuzasadnione. Ale jeszcze bardziej wydać się musi niezrozumiałą tolerancja, z jaką czynniki powołane do walki ze spekulacją traktują dotychczas nieprawdopodobne harce paskarzy węglowych.

Węgiel, rzecz prosta, jest takim samym ar-

tykułem pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb, tłuszcz, mięso, sól i cukier. Jeśli spekulację artykułami żywnościowymi zwalczą się dziś — zgodnie z ustawą sejmową — energicznie i skutecznie, dlaczego cisza panuje pod tym względem na odcinku opałowym, dlaczego nikt nie zajrzy na place, gdzie po fantastycznych cenach sprzedaje się węgiel i drzewo, dlaczego komisje kontrolne nie przywołują właścicieli tych składów do opamiętania?

Z wyjaśnień władz aprowizacyjnych, opublikowanych w prasie łódzkiej, wynika, że specjalnych kartek opałowych w tym roku nie będzie, natomiast posiadacze zwykłych kartek żywnościowych otrzymywać będą co miesiąc po 1 korcu węgla.

Niepotrzebne i niecelowe wydają mi się apele, że nie należy się „poddawać panice”, jeśli w dostarczeniu węgla kartkowego nastąpi niekiedy „przerwa”. Takimi apelami, gdy nastąpią mrozy, nikt sobie w piecu nie napali, bo papier płonie szybko i ciepła nie daje. Chodzi właśnie o to, by takich przerw nie było, by dowóz i rozdział węgla odbywał się punktualnie i regularnie. O tym zawczasu — już dziś — powinny myśleć władze aprowizacyjne, na których spoczywa obowiązek zapewnienia ludności w najniezbędniejsze artykuły.

Uważamy, że sprawa opałowa, w związku z zakończonym sezonem letnim, wysuwa się dziś na czoło aktualnych trosk aprowizacyjnych. Należy tu wykazać maksimum przewidywania, zaradności i energii, aby właśnie uniknąć przerw i komplikacji w rozdziale węgla, będących prawdziwą wodą na młyn spekulantów opałowych. Zapewnienie regularnego dostarczania węgla kartkowego, to — obok kontroli i represji — najlepszy sposób przeciwko bezczernym wybrukom paskarzy, żerujących dziś bezkarnie na odcinku węglowym.

Mamy prawo żądać, abyśmy nasze z konieczności skromne przydziały węglowe otrzymywali w porę i bez trudności. I chcemy wierzyć, że wszystkie czynniki, od których to zależy, dołożą starań, aby tak właśnie było. Przy oszczędnej i racjonalnej gospodarce starczy węgla dla wszystkich — i nikt z ludzi pracy nie będzie marzył zimą w nieopalonej izbie, ani też nie będzie napychał kieszeni paskarzom, kupując od nich węgiel po zbożekiej cenie.

B. D.

## Głód towarów minal

# Odziś klienci żądają wytworów według swego gustu i potrzeb

Warunki pracy spółdzielczego handlu włókienniczego

Z początkiem b. tygodnia toczyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada spółdzielni, prowadzących sklepy włókiennicze. Poddane zostały na niej analizie obecne warunki handlu artykułami włókienniczymi na odcinku spółdzielczym, naświetlono jego blaski i cienie i wysunięto pod adresem władz spółdzielczych naszego przemysłu oraz ogniw rozdziału artykułów włókienniczych szereg dezyderatów, które warunkują rozwój spółdzielczych placówek włókienniczych.

Plan trzyletni, nakreślony dla ruchu spółdzielczego, przewiduje powstanie do roku 1949 — 56 Domów Towarowych, 2700 branżowych sklepów włókienniczych i 5 tysięcy działów włókienniczych przy sklepach. W chwili obecnej istnieje 720 sklepów włókienniczych, a do końca br. ma ich powstać tysiąc. Poza tym ma działać 10 Domów Towarowych spółdzielczych w r. b.

Zniknie trudność w zbywaniu otrzymywanych do rozsprzedaży artykułów włókienniczych wówczas, gdy całość produkcji naszych fabryk będzie się odznaczała należytych, technicznym poziomem wykonania i gdy barwa, deseniem itp. odpowiadać będzie potrzebom klientów. Uczestnicy zjazdu podkreślili fakt, że choć jeszcze chłonność rynku na artykuły włókiennicze jest bardzo duża, to jednak okres głodu towarowego minął. Klient zaczyna być wymagający i rozgląda się za towarem, odpowiadającym jego gustowi i potrzebom.

Dezyderaty spółdzielczości włókienniczej co do rodzaju i wzorów, najbardziej typowych i najbardziej poszukiwanych przez odbiorców tkanin, powinny być doceniane i realizowane przez przemysł.

Opracowany przez specjalistów włókienniczych katalog w pierwszym rzędzie żądanych przez odbiorców tkanin powinien być wzięty pod uwagę przez tych, którzy dysponują asortymentem produkcji naszych fabryk. Zapobiegłoby

to narastaniu w składach placówek handlu spółdzielczego stosów towarowych, które nie odpowiadają żądaniom klientów i stanowią martwą pozycję uwięzionego w nich surowca.

Pod adresem przemysłu wełnianego spółdzielcy wysunęli dezyderat, by na brzegach sztuk materiałów wełnianych wzdłuż ich długości był oznaczony procent zawartej w nich wełny i znak fabryczny. Zapobiegnie to wszelkim nadużyciom, jakie występują w handlu tymi artykułami.

Z zadowoleniem został powitany przez uczestników zjazdu fakt, że z dniem 1 września „Społem” w swym dziale włókienniczym zlikwidowało zaopatrzenie sektora prywatnego. Wprawdzie sprzedaż dla kupiectwa prywatnego nie stanowiła już w ostatnich miesiącach większej pozycji w obrotach tego działu — obracając się w granicach 8 procent. Cyfra ta była rezultatem polityki, zmierzającej do wyłączenia z zakupów w ogniwach centralnych spółdzielczości kupców prywatnych branży włókienniczej. Pamiętać jednak należy, że w roku 1945 obroty z sektorem prywatnym w tym dziale stanowiły 60 procent, a w roku 1946 jeszcze 30 procent transakcji.

Ogromny rozwój wymiany towarowej na odcinku włókienniczym handlu spółdzielczego ilustrują nam następujące cyfry. Wówczas gdy w roku 1945 sprzedano artykułów włókienniczych na ogólną sumę 243 milionów — w pierwszych trzech kwartałach 1946 roku —

za 1 miliard 805 milionów, to już w ostatnim kwartale 1946 roku osiągnięto obrót 4 miliardów 499 milionów. Jest to wynikiem coraz bardziej rozbudowującej się dolowej sieci sprzedaży artykułów tekstylnych w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielniach Powszechnych i Rolniczo - Handlowych.

Wzrasta udział sieci spółdzielczych sklepów w rozprowadzaniu artykułów w akcji „Przemysł dla wsi”. Obecnie już 70 procent towarów na tę akcję przez państwo przeznaczonych idzie korytem spółdzielczym, zmniejszeniu natomiast ulega przydział towarów tzw. komercyjnych, przeznaczonych na wieś.

Zadeklarowany udział spółdzielni w akcji rozprowadzania towarów tekstylnych prowadzonej przez Fundusz Apropowizacyjny skupu zboża, poparty został apelem o przydział kredytów obrotowych.

Wzrost ilości spółdzielców jest momentem, na który specjalną uwagę zwrócić muszą działacze spółdzielczy i kierownicy placówek handlu spółdzielczego. Nie jest objawem zdrowym fakt, że gdy w stosunku do okresu przed wojennego obecne obroty spółdzielczości i ilość zatrudnionych w niej pracowników wzrosły ośmiokrotnie, a ilość posiadanych placówek sprzedaży czterokrotnie — to ilość członków spółdzielni zaledwie podwoiła się. Zwiększenie wielokrotne szeregowo spółdzielców stanie się lekarstwem na wiele bolączek naszej spółdzielczości.

I. K.



## Kilka słów o kinie

W trosce o poprawę bytu człowieka pracy, dużą rolę odgrywa udostępnienie mu rozrywek kulturalnych. Wiadomo powszechnie, że popularny dziś slogan „teatr dla mas” wywołuje na wszystkich twarzach lekkie uśmiechy. Czy może być mowa o teatrze dla mas, gdy ceny biletów lowirują w granicach 150—450 zł. Jest to smutna rzeczywistość, której przyczyną nie zamierzam teraz rozstrząsać. Analogiczna sprawa jest z koncertami.

Jedyną kulturalną rozrywką, najbardziej dostępną dla ludzi pracy jest dziś kino. Kino jest tańsze i jak bardzo ludzie pracy łakną rozrywki kulturalnej, można się codziennie przekonać we wszystkich kinoteatrach na trzech seansach. Tańszość biletów w kinach jest zjawiskiem niezmiernie dodatnim. Jeśli to, że ulgi do kin dla świata pracy dochodzą

do 66 procent, dzieje się ze sprawą „Filmu Polskiego”. Należy się instytucji tej duże uznanie. Sądzę, że należałoby jeszcze usprawnić technikę sprzedaży biletów ulgowych. Pożądaną byłoby dwie kasy, sprzedające bilety ludziom pracy, dla których seans w kinie ma być wypoczynkiem i rozrywką, niejednokrotnie pouczającą. Czy nie mógłby istnieć nad kasą napis, wyjaśniający, ile biletów ulgowych kasa sprzedać może. Pocóż ma stać w kolejce 2 godziny 500 osób, kiedy jest tylko 300 miejsc po cenach ulgowych? Trochę informacji piśmiennych i trochę ustnych ze strony personelu kinoteatrów, a wszystko pójdzie gładko. — Jeszcze jedno nasuwa się pytanie: nad kasami wszystkich kinoteatrów widnieje napis: „Pracownicy „Filmu Polskiego” otrzymują bilet bez ko-

lejki”. Dlaczego? Czy pracownicy przemysłu wełnianego czy dzwierskiego otrzymują odnośne przydziały bez kolejki? Nie stwarzamy nowych, nie uzasadnionych przywilejów i nie budzimy niepotrzebnej gorczyzy w ludziach pracy. Podobno istnieje krata, w których obywatele są tak zdyscyplinowani, że gdy ustąpi się miejsca w kolejce inwalidzie, ten czuje się głęboko obrażony. Nasza demokracja atoli jest jeszcze młoda i mamy smutny balast moralny, odziedziczony po rozprężeniu czasów okupacji. Ale to minie. Wychowujemy nowe pokolenie i musimy dojść również do tak wysokiego poziomu ludu i honoru, które nie pozwoli korzystać jednostce z niezasadnionych przywilejów.

Ładwiana Fuchsova

**OGŁOSZENIE**  
Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81-83, ogłaszają przetarg nieograniczony na przewinięcie 5-ciu silników elektrycznych do pomp głębinowych firmy „Uta”.  
Silniki podlegające reperaturcy są do obejrzenia w PZPB Nr 5 codziennie od godziny 9-iej rano do 12-iej w Wydziale Chemicznym.  
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na reperaturę silników należy składać w Biurze Głównym Zakładów pokój Nr 4 przy ul. Armii Czerwonej 81 do dnia 26 września br. do godz. 9-iej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-iej.  
Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub też całkowite unieważnienie przetargu bez podania motywów.

# Idziemy ku Polsce dostatkowi i rozkwitowi

## Suwerenność polityczna i gospodarcza gwarancją celowości naszych wysiłków

### Przemówienie ministrow H. Minca na III Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Wzamy drugi przykład, dotyczący Francji. We Francji obowiązuje tzw. plan Monnet, który przewiduje rozwój metalurgii francuskiej i wykorzystanie tego bogactwa rud żelaznych, które Francja posiada. Na czym się opiera ten plan Monnet? Na tym, że Niemcy będą zmuszone do oddawania części swego węgla dla metalurgii francuskiej. Niemiecki węgiel z Rubry przyjdzie ma do francuskiej rudy. Parę tygodni minęło od ogłoszenia planu Marshalla, ale już plan Monnet zawisł w powietrzu i dziś się już mówi o tym, jak ograniczyć eksport produkcji przemysłu niemieckiego i w rezultacie wydaje się, że nie niemiecki węgiel przyjdzie do francuskiej rudy, ale, niestety, francuska ruda będzie musiała przyjechać do niemieckiego węgla.

W tych warunkach jasnym jest, co oznaczałoby dla nas wręczenie się do tzw. planu Marshalla. WPRZĘGNIĘCIE SIĘ DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY DLA NAS:

1) Zgodę na odbudowę Niemiec na starej bazie ekonomicznej - socjalnej, zgodę na odbudowę Niemiec, prowadzącą nieuchronnie do wzrostu niemieckiej agresji;

2) podporządkowanie naszej gospodarki głównemu celowi planu — zadaniu odbudowy Niemiec;

3) ograniczenie naszej suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej na rzecz odbudowy Niemiec;

4) przekreślenie naszej wielkiej szansy rozwojowej, polegającej na możliwości likwidacji naszego wstępczństwa i na możliwości zamienienia naszego kraju w kraj przemysłowo-rolny;

5) przekreślenie możliwości gospodarczej obrony przeciw niemieckiej gospodarce ekspansyjnej.

NASZE WPRZĘGNIĘCIE DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY TO, ŻE WŁASNYMI RĘKOMI MUSIELIBYMY NAŁOŻYĆ SZNUR NA WŁASNĄ SZYJĘ. RZĄD, KTÓRYBY SIĘ NA TO ZGODZIŁ, NIE MOGŁBY SIĘ NAZYWAĆ RZĄDEM POLSKIM (długotrwałe burzliwe oklaski).

Obrażono się na nas za to, żeśmy się nie dali wpręgnąć do tzw. planu Marshalla. Wprawdzie dziwnym się wydaje obraza na kogoś, kto nie chciał korzystać z pomocy. Obrażono się na nas, i jednocześnie niektóre organy prasowe starały się nam zarzucić, że dążymy do izolacji od świata, że odcinamy się od Zachodu, że przerywamy nasze stosunki gospodarcze z Zachodem, że zasklepiamy się we własnej, wschodniej skorupie.

To jest nieprawda, to jest kłamstwo. To jest nieprawda i to jest kłamstwo dlatego, że po pierwsze dziś każdy widzi, że rośnie i wzrasta nasz handel zagraniczny ze wszystkimi krajami, które chcą z nami utrzymać stosunki gospodarcze. To jest nieprawda i kłamstwo po drugie dlatego, że w ostatnich czasach w przededniu przygotowania planu Marshalla i już po jego opublikowaniu zawarliśmy układy handlowe z Anglią i Francją. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że każdy widzi, że jesteśmy lojalnymi członkami wielu organizacji międzynarodowych. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że to myśmy zainicjowali nowe formy ściślejszej międzynarodowej współpracy gospodarczej, które ujawniły się między innymi w porozumieniu polsko-czechosłowackim, a nie nie stół na przeszkodzie, żeby i inne kraje na równych warunkach nawiązały z nami takie stosunki.

To jest nieprawda dlatego, że cała nasza polityka gospodarcza jest polityką nastawioną na wzrost handlu światowego i na nasz rosnący udział w tym handlu. To jest nieprawda dlatego, że dowiedliśmy nie raz, że działamy i pracujemy nie tylko jako dobrzy Polacy, ale jako dobrzy Europejczycy i dobrzy obywatele świata (oklaski).

I tak chcemy i tak będziemy, mimo wszystkie przeciwności postępować dalej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że oczymy dobrze otwarte i że widzimy dokładnie co się wokół nas dzieje. Chcemy być nadal tak jak jesteśmy dotąd lojalnymi członkami organizacji międzynarodowych, ale chcemy być nie tylko członkami, którzy ponoszą pewne, dość poważne obowiązki, ale korzystają także z prawa członkom takiej organizacji przysługującego.

Jesteśmy członkami Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rekonstrukcji. Chociaż niewątpliwie mieliśmy prawo pierwszeństwa, jako najbardziej poza Związkiem Radzieckim zniszczony kraj w Europie, stanęliśmy cierpliwie i skromnie w dość długim ogonku petentów o pożyczkę tego Banku.

Mogło się to nam podobać lub nie, ale zajęliśmy nasze miejsce w ogonku i uważaliśmy, że to jest w porządku. Ale kiedy się zaczyna przedstawiać ogonek, kiedy się stawia na pierwszym miejscu tych, co przyszli później i kiedy się usiłuje dopuścić do skarba po kilka razy niektórych, kiedy myśmy nie zostali dopuszczeni ani razu, to my zaczynamy uważać, że coś w tej sprawie już jest nie w porządku.

Myśmy weszli do Banku zgodnie z jego założeniami i z jego statutem, jako do międzynarodowej organizacji gospodarczej, która opiera swoje działania na motywach gospodarczych. Kto może zaprzeczyć, że wszystkie — absolutnie wszystkie — względy gospodarcze wy-

magają udzielenia nam pożyczki? Świadczą o tym niezliczone raporty, ekspertyzy, dane, cyfry, materiały. Kto może zaprzeczyć, że udzielenie pożyczki Polsce Przemysłowi Węglowemu, polskiemu portom, daje pewność, absolutną pewność, szybkiego wzmożenia eksportu węgla, który jest tak potrzebny dla szybkiej odbudowy Europy? Nie ma i nie może być względów gospodarczych, dla których przedłuża się udzielenie nam tej pożyczki. Chcemy wierzyć, że Międzynarodowy Bank Odbudowy będzie się kierował w sprawach udzielenia pożyczek państwom, które do niego należą względami gospodarczymi, jak wierzyliśmy w to, że wstępując do tego Banku odnie- z jego zasadniczymi założeniami.

## Ziemię Odzyskaną - przedmiot naszej dumy

Tak się nie stało. Myśmy tego czasu nie zmagowali. Bilans, który zaprezentował Zjazd w swoich pracach komisyjnych i plenarnych wyraźnie o tym świadczy. Ale jest jeszcze jedna (ironia tego dodatkowego bilansu, która w dzisiejszej sytuacji musi być specjalnie podkreślona). Przedmiotem naszej dumy jest nie tylko to, że zaludniłmy te ziemie, że zaakceptowaliśmy ugory, że puściliśmy w ruch fabryki.

Przedmiotem naszej dumy jest także to, że wyrwaliśmy te ziemie z rąk imperializmu niemieckiego (oklaski). Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemię tę z każdym dniem stajemy coraz bardziej połączonym orężem Polski Demokratycznej w walce o pokój i bezpieczeństwo. (oklaski).

Zjazd podsumował wyniki rocznej pracy na Ziemiach Odzyskanych. Zjazd stwierdził, że zadania postawione na Drugim Zjeździe we Wrocławiu, zasadniczo zostały wykonane. Trzeba dzisiaj na naszym III Zjeździe postawić przed sobą te zadania, które nas czekają na najbliższy okres. Trzeba postawić zadania, które już nie na rok, a trzeba postawić zadania na dwa lata — do końca planu 3-letniego.

Co przewiduje plan 3-letni, jeżeli chodzi o rozwój produkcji przemysłowej na Ziemiach Zachodnich?

W węglu w 1947 r. prawdopodobnie nasza produkcja wyniesie 19 milionów ton — chce-

my i musimy w roku 1949 wyprodukować 25,5 milionów ton, tzn. osiągnąć wzrost produkcji o 34 procent. W koksie chcemy i musimy osiągnąć wzrost produkcji o 57 procent i dojść do produkcji koksu na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 3.215 tys. ton. Chcemy zwiększyć produkcję surowki na Ziemiach Zachodnich o 30 procent i dojść do produkcji 367 tys. ton. Chcemy wzmocnić produkcję stali na Ziemiach Zachodnich o 61 procent i dojść do produkcji 450 tysięcy ton. Chcemy dojść do produkcji cukru na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 222 tysięcy ton i wzmocnić w ten sposób produkcję cukru o 58 procent. Chcemy wzmocnić produkcję tkanin bawełnianych o 83 procent, chcemy więcej niż trzykrotnie na Ziemiach Odzyskanych zwiększyć produkcję tkanin wełnianych. Chcemy produkować w 1949 r. 400 tysięcy ton cementu na Ziemiach Odzyskanych, uzyskując wzrost o 26 procent.

W ŁĄCZNYCH LICZBACH CHCEMY W CIĄGU TYCH 2 LAT POWIEKSZYĆ PRODUKCJĘ PRZEMYSŁOWĄ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH O 60—70 PROCENT.

Będzie to wymagało znacznego wzrostu siły roboczej. Jeżeli w połowie 1947 r. zatrudnienie w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosiło nieco ponad 300.000 osób, to chcemy i przewidujemy w roku 1949 osiągnąć zatrudnienie około 410.000 osób, czyli uzyskać wzrost zatrudnienia prawie 35-procentowy.

Sądząc, że będzie celowym i wskazanym, aby i inne resorty, których praca wymaga dłuższego szkolenia kadr, jak resorty Poczt i Telegrafów, Komunikacji, Żeglugi, Odbudowy, postawiły przed sobą proporcjonalnie do ich możliwości gospodarczych i potrzeb w sile roboczej zadania w zakresie szkół podobnego typu. Oczywiście, że forma szkół przysposobienia przemysłowego nie może nam przesłaniać innych form, z których najważniejszą są gimnazja przemysłowe i 3-letnie szkoły przemysłowe. Musimy w 1949 roku mieć w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu 650 gimnazjów i szkół przemysłowych oraz 120 tysięcy uczniów w tych gimnazjach, w tym 30—40 procent na Ziemiach Odzyskanych. Ale ani szkół przysposobienia przemysłowego, ani gimnazja i szkoły przemysłowe nie mogą nam zastąpić zadania przekwalifikowania pracującego już na Ziemiach Odzyskanych personelu.

Przypominam, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć wzrost produkcji o 60—70 procent i w ciągu tych samych dwóch lat wzrost siły roboczej ma wynosić tylko 35 procent. Musi więc rosnąć wydajność, a to wymaga przekwalifikowania siły roboczej. Dlatego zadaniem Departamentu Kadr, dlatego zadaniem komórek, zajmujących się rekrutacją i szkoleniem siły roboczej we wszystkich Centralnych Zarządach, we wszystkich Zjednoczeniach i we wszystkich fabrykach, zadaniem szturmowym, zwłaszcza szturmowym na Ziemiach Odzyskanych — jest jak najszybsza rozbudowa sieci specjalnych, specjalizacyjnych kursów robotniczych.

Przypominam, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć wzrost produkcji o 60—70 procent i w ciągu tych samych dwóch lat wzrost siły roboczej ma wynosić tylko 35 procent. Musi więc rosnąć wydajność, a to wymaga przekwalifikowania siły roboczej. Dlatego zadaniem Departamentu Kadr, dlatego zadaniem komórek, zajmujących się rekrutacją i szkoleniem siły roboczej we wszystkich Centralnych Zarządach, we wszystkich Zjednoczeniach i we wszystkich fabrykach, zadaniem szturmowym, zwłaszcza szturmowym na Ziemiach Odzyskanych — jest jak najszybsza rozbudowa sieci specjalnych, specjalizacyjnych kursów robotniczych.

## Szkolenie nowych kadr dla przemysłu

Rzecz jasna, że te zadania wzrostu produkcji i związane z tymi zadaniami, zadanie wzrostu zatrudnienia, tak jak na Pierwszym Zjeździe i tak samo na Drugim Zjeździe, stawiają przed nami w całej rozciągłości zagadnienie organizacji szkolenia tych nowych robotniczych kadr. Mieliśmy możliwość tutaj w czasie III Zjazdu przekonać się, jak została zrealizowana myśl szkół przysposobienia przemysłowego, myśl rzucona na II-gim Zjeździe. Te krótkie doświadczenia, które mamy w zakresie tych szkół, wskazują, że są one dobrą, skuteczną formą zorganizowanego i świadomie kierowanego przenoszenia siły roboczej ze wsi do rozwijającego się przemysłu.

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że to, cośmy zrobili w zakresie tych szkół, to są dopiero początki, trzeba sobie powiedzieć, że bardzo miło i bardzo radośnie jest patrzeć na dobrze umytych i dobrze ubranych chłopców i równie miło jest patrzeć na dobrze maszerujących chłopców, ale trzeba powiedzieć, że to jest tylko forma i że za tą formą musi iść treść, musi iść dobrze przemyślane i skuteczne, fachowe, przeszkolenie i musi iść dobrze przemyślane i skuteczne przeszkolenie obywatelskie.

Sądząc, że będzie rozsądnym zadaniem, jeżeli postawimy sobie jako cel w roku 1949 osiągnięcia w szkołach przysposobienia przemysłowego, podległych resortowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 40—50 tysięcy uczniów, w tym 15—20 tysięcy w szkołach górniczych, a z całości około połowę na Ziemiach Odzyskanych.

## Trzy obiekty sztandarowe

Postawiliśmy przed sobą zadania wzrostu produkcji przemysłowej w ciągu 2 lat dla całości Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że dzisiaj jest już niewystarczającym stawianiem zadań ogólnych dla całego terenu Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że przyszedł czas, kiedy te zadania z konieczności muszą być lokalizowane. Z tej metody lokalizacji, zresztą w specjalnych formach, korzystaliśmy już na I i II Zjeździe. Co to były nasze obiekty sztandarowe, jak nie lokalizacja określonych zadań produkcyjnych w odniesieniu do określonych obiektów.

Na Pierwszym Zjeździe mówiliśmy o obiekcie sztandarowym, którym była Państwowa Fabryka Wagonów, na II Zjeździe wysunęliśmy 7 wielkich obiektów sztandarowych. Wydaje mi się, że na III Zjeździe, jako obiekty sztandarowe powinniśmy już wysunąć nie poszczególne fabryki i zakłady, ale miasta, rejon i województwa.

A jeżeli tak jest, to rzecz jasna, trzeba wysunąć te miasta, te rejon i te województwa, które w dotychczasowym rozwoju Ziemi Odzyskanych nie zajmowały pierwszego miejsca i z tych czy innych względów, słusznie czy nie

Mamy osiągnąć zadanie przeladunku węgla w roku 1949 do wysokości 5 i pół miliona ton, przeladunek rudy w roku 1949 — miliona ton. Mamy prowadzić te nasze prace tak, żeby w roku 1950 zdolność przeladunkowa Szczecina mogła wzrosnąć do 7 milionów ton. To jest zadanie realne i to jest zadanie wykonalne. Trzeba nie tracić czasu, trzeba uczynić ze Szczecina — obiekt sztandarowy, trzeba osiągnąć te zadania, które przed szczecińskim portem i jego budowniczymi stawia Rząd (oklaski).

Drugi obiekt sztandarowy — POMORZE ZACHODNIE. Trzeba Szczecinowi jako miastu, Szczecinowi pojętemu szeroko, Wielkiemu Szczecinowi przywrócić charakter wysoce przemysłowego miasta, które zabrała mu wojna. Tu wchodzi następujące obiekty, których odbudowa i rozbudowa musi być forsownie prowadzona w przeciągu najbliższych 2-ech lat, które zostają nam do końca Trzyletniego Planu. W pierwszym rzędzie chodzi o dalszą rozbudowę kombinatu „Stoleczyn”. Chodzi o zbudowanie drugiego, wielkiego pieca, chodzi o zbudowanie aglomeracji oraz koksowni, która by pokrywała zapotrzebowanie obu wielkich pieców, chodzi o fabrykę superfosfatu, o prężną piłę i fabrykę kwasu siarkowego oraz o wytwórnię miedzi, jak również o fabrykę cementu żużlowego, która w roku 1949 powinna osiągnąć produkcję 50 tysięcy ton, a w ramach długofalowego już planu dojść do zdolności produkcyjnej 100 tysięcy ton.

Jeżeli chodzi o obiekty przemysłowe na terenie Wielkiego Szczecina, to mamy dalej jako ważny obiekt fabrykę sztucznego włókna w Żydwinie. Chodzi o to, żeby doprowadzić w ramach tych 2 lat, które nam zostały, produkcję tej fabryki do 3.000 ton. Trzeba forsować rozbudowę Państwowych Zakładów Inżynierii w Szczecinie, tak, żeby w 1949 roku doprowadzić do możliwości produkcyjnych 1.200 traktorów rocznie. Trzeba na terenie Szczecina uruchomić przetwórnictwo rybne, jak również fabrykę siodła.

Jeżeli chodzi o całość Pomorza Zachodniego, to trzeba rozwój przemysłu na Pomorzu Zachodnim przystosować do tych możliwości rolniczych, które na tym terenie istnieją. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu przemysł ziemniaczany, który w kampanii 1949-50 winien posiadać zdolność przerobczą 150 tysięcy ton ziemniaków. Musimy dalej rozbudowywać bazę naszego przemysłu cukrowniczego i postawić na nogi w ciągu tych 2 lat cukrownię w Gryficach i w Kluczewie. Musimy jako podstawę przemysłu, jako bazę na terenie rolnictwa, rozwijać na Pomorzu Zachodnim arsenał plantacji lnu i konopi z doprowadzeniem go do 4 tysięcy ha. Musimy rozwinąć przemysł drzewny — kombinat drzewny w Koszalinie, kombinat drzewny w Gryficach, fabrykę mebli oraz forniarów w Słupsku. Musimy rozwinąć, jeśli chodzi o przem. mineralny, kamieniołomy i wapienniki w Czarnogórze pamiętając, że rozwijając rolnictwo tych ziem, musimy stworzyć dla niego bazę maszynową i dlatego wysiłek przemysłu metalowego na terenie Pomorza Zachodniego musi być skierowany na dostarczenie maszyn rolniczych dla rolników tych terenów. Stąd zadanie budowania fabryki maszyn rolniczych w Słupsku i fabryki pługów w Berlinie. Wszystko to wymaga bazy energetycznej. Dlatego w ciągu tych 2 lat musza powstać linie 10 tysięcy voltów, łączące Gorzów — Starogard—Szczecin oraz Starogard — Białogrod.

Taki jest bardzo ogólny i bardzo gruby rzut oka na te zadania, które stoją przed nami, jeśli chodzi o drugi obiekt sztandarowy, o obiekt Szczecina miasta i całości Pomorza Zachodniego.

Trzeci obiekt sztandarowy — MAZURY. Musimy zrobić wysiłek dlatego, żeby w tym okresie bardzo przez wojnę zniszczonym, uruchomić wielki przemysł metalowy. Musimy skończyć z niezdeterminowaniem w sprawie fabryki w Elblągu (oklaski) i stworzyć tam wielką fabrykę ciężkich maszyn. Musimy jednocześnie rozpocząć odbudowę dawnych zakładów „Bussing” z wielkim programem wytwórczości karoserii samochodowych. Poza przemysłem metalowym rozwój przemysłu na Mazurach powinien iść ściśle w parze z rozwojem surowcowej bazy rolniczej.

Przemysł cukrowniczy powinien w roku 1949 na tym terenie osiągnąć produkcję ponad 30 tysięcy ton. W parze musi iść odpowiedzialnie rozszerzenie plantacji. Przemysł włókienniczy w oparciu o uporczywie rozszerzany obszar plantacji lnu i konopi powinien przeprowadzić szeroką rozbudowę roszarni w Szczytnie i Bartoszewicach. Przemysł drzewny, oparty na istniejącej bazie surowcowej, musi przeprowadzić rozbudowę obecnie czynnych 5-ciu zakładów i odbudowę 3 następujących, przy czym specjalna uwaga winna być zwrócona na produkcję sklejek i forniarów w Morągu oraz na rozbudowę zakładów w Szczytnie.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

# Zapał i energia pracy - to żywe siły dzisiejszej Polski

## Ruch współzawodnictwa twórczym czynnikiem naszego rozwoju

(Dokończenie ze str. 4-tej)

Takie są w ogólnych zarysach podstawowe zadania na te dwa lata dla trzeciego obiektu standardowego naszego obecnego Zjazdu — dla Maszów.

### Co będziemy budować w planie długofalowym?

Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa ograniczonego datą 1949 roku. Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa przemysłowego, którego efekty w postaci gotówkowej produkcji dadzą się odczuć już w 1949 roku. Ale trzeba sobie powiedzieć, że nie można odciąć mechanicznie tego, co się będzie robiło do 1949 roku od tego, co się będzie robiło po 1949 r. gdyby tak było, to rzeczą jasną jest, że po skończeniu planu trzyletniego nastąpiłaby olbrzymia luka i przerwa zanim można byłoby uruchomić następny plan długofalowy. Trzeba już w ramach planu trzyletniego myśleć i nie tylko myśleć, a zbierać środki, projektować i budować to, co się ma robić w trzyletnim planie, to co da efekty po roku 1949.

Zawczasem jest jeszcze, nawet w zarysach na najbliższą przyszłość, widzących planów, się trzeba, ażeby trzeci Zjazd wiedział, co zamierzamy budować, jeżeli chodzi o wielkie obiekty przemysłowe, obiekty, których produkcja wykracza poza 1949 rok, co zamierzamy budować w 1948 i 1949 roku na Ziemiach Odzyskanych. Polska była i jest krajem, który nie ma dostatecznej ilości żelaza. *Mrzonką* byłoby dalsze uprzemysłowienie Polski bez postawienia przed sobą zadania budowy nowej, wielkiej, nowoczesnej huty (oklaski). Ta huta nie będzie mogła być zbudowana do 1949 r., ale ta huta musi być rozpoczęta w tych 2 latach, które dzielą nas od końca trzyletniego planu. Najbardziej dogodnym punktem dla budowy tej huty jest rejon GLIWIC.

STAWIAMY PRZED SOBĄ TO ZADANIE TWORZENIA NOWEJ HUTY W REJONIE GLIWICKIM, HUTY Z PRZETWORCZOŚCIĄ MILIONA TON SUROWEJ I 750 TYSIĘCY TON WYROBÓW WALCOWANYCH (oklaski).

Mgliste są jeszcze i niewyraźne zarysy planu długofalowego, ale wiadomo, że plan ten będzie się opierał na rozbudowie energetyki. Podstawowym ogniwem tej energetyki będzie wielka siłownia w MIECHOWICACH, siłownia na 200 tysięcy kilowatów, oparta o miał węglowy pobliskich kopalni na Ziemiach Odzyskanych. Nie zbudujemy tej siłowni do 1949 roku, ale musimy ją projektować i zacząć budować w tych latach, które nam pozostają do 1949 roku.

Kraj nasz dotychczas nie produkował miedzi. Musimy postawić przed sobą zadanie uruchomienia kopalni rud miedzianych w okolicach BOLESŁAWKA na Dolnym Śląsku. Jednocześnie musimy w oparciu o anhydryt rozpocząć budowę fabryki kwasu siarkowego, opartej na surowcach krajowych z osiągnięciem takiej produkcji, która zlikwidowałaby zagadnienie deficytu kwasu siarkowego w Polsce (oklaski).

Wiemy, że budujemy wiele już teraz, a będziemy budować jeszcze więcej w planie długofalowym. Dlatego już teraz musimy myśleć o stworzeniu nowego ośrodka przemysłu cementowego, o tym, ażeby w oparciu o miejscowe surowce mineralne i bliski węgiel odbudować cementownię OPOLE-PORT, która by osiągnęła produkcję 400 tysięcy ton.

Wreszcie piąty obiekt z rzędu tych obiektów, sięgających poza 1949 rok, to wielka kopalnia węgla „GIGANT” koło BYTOMIA, kopalnia, która w ostatnim swym rozwoju ma dać produkcję 3 milionów ton rocznie (oklaski).

Zadania, które sobie stawiamy na dwa lata, które sobie stawiamy do rozpoczęcia w tych 2 latach z myślą o przyszłości, są zadaniami olbrzymimi. Tworząc plan trzyletni, stawialiśmy przede wszystkim na własny, polski wysiłek. Jeżeli założyliśmy w planie trzyletnim nakłady kapitału zagranicznego, to założyliśmy je w rozsądnych granicach, w granicach 20 procent całości nakładów.

Wskazuje pytanie, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej, politycznej i gospodarczej, w obecnej stawce posiadaczy kapitałów zagranicznych na rozbudowę Niemiec, czy w tej obecnej sytuacji wskazanym jest stawianie sobie tak wielkich zadań i czy te wielkie zadania bez nowego dopływu kapitałów zagranicznych są możliwe do wykonania?

### Podstawa naszych sukcesów gospodarczych

Są możliwe do wykonania. Są możliwe do wykonania po pierwsze dlatego, że chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jeżeli chodzi o kredyty przewidziane w Planie Trzyletnim, to dość poważna — powiadam dość poważna — część tych kredytów w rezultacie już zawartych umów handlowych i gospodarczych, umów przewidujących kredyt towarowy, dość poważna część tych kredytów już dziś może być uważana za zagwarantowaną.

Są możliwe po drugie dlatego, że w tej naszej ciężkiej pracy nie jesteśmy sami i że możemy liczyć w okresie ciężkich trudności na pomoc, której przykładem jest kredytowa sprędaż 300.000 ton zboża przez Związek Radziecki w okresie kiedy odmówiono nam albo zredukowano do minimum przydziały zboża na Zachodzie (oklaski).

Są możliwe po trzecie wreszcie dlatego, że stanowiąmy kraj o nowym ustroju gospodarczym.

PRAWDA JEST, ŻE HISTORIA NIE ZNA ŻADNEGO NOWEGO KRAJU KAPITALISTYCZNEGO, KTÓRYBY SIĘ POWAŻNIE ROZWINAŁ PRZEMYSŁOWO BEZ WIELKIEJ, WYDATNEJ POMOCY ZAGRANICZNEJ. ALE MY NIE JESTEŚMY KRAJEM KAPITALISTYCZNYM — MY JESTEŚMY KRAJEM O NOWYM TYPIE GOSPODARKI, MY JESTEŚMY KRAJEM, KTÓRY POSIADA ŹRÓDŁA AKUMULACJI, NIEDOSTĘPNE DLA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH. BO MYŚMY ZLIKWIDOWALI MARNOTRAWSTWO WIELKOKAPITALISTYCZNE. MYŚMY SKONCENTROWALI NASZĄ GOSPODARKĘ PRZEZ SYSTEM PLANOWY, BO MY WRESZCIE MAMY MOŻ-

## Nie ma wzrostu konsumpcji bez wzrostu eksportu

Jesteśmy krajem, wyposażonym tylko w niektóre surowce, — krajem, który musi importować surowce dla pracy przemysłu, przez pewien czas jeszcze żywność dla życia ludności i materiały inwestycyjne dla dalszego swego rozwoju. Tych inwestycji, tych surowców i tej żywności, dokąd one będą potrzebne, nikt nam nie da za darmo.

Prawdopodobnie w roku 1947 całość naszego eksportu sięgnie około 300 milionów dolarów. Ale trzeba pamiętać, że w roku 1949 plan zakłada powiększenie tego eksportu do 560 milionów dolarów, czyli chodzi o prawie podwojenie eksportu.

Głównym artykułem naszego eksportu jest węgiel. Ostatnio przychodzi z pomocą włókno, cukier, porcelana, szkło, cement i niektóre wyroby metalowe, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że wachlarz artykułów eksportowych musi być niezmiernie szeroko rozwinięty, nie tylko na wyroby przemysłowe, gdyż przemysł nie może nieść na sobie ciężaru całości eksportu i nasze rolnictwo musi zacząć

## 0 rewolucję techniczną w polskim przemyśle

Chciałbym wreszcie na zakończenie poruszyć sprawę, moim zdaniem, najważniejszą, mianowicie sprawę nowych, przełomowych, rewolucyjnych zjawisk, które zachodzą u nas ostatnio w zagadnieniach pracy. Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj na początku wielkiego przełomu. Jeżeli dzisiaj doszliśmy do tego, że nazwisko szarego górnika *Pstrowskiego* zna już cały kraj (oklaski), jeżeli doszliśmy do tego, że to nazwisko przyjmowane jest przez zjazd elity przemysłowej najburzliwsiymi oklaskami, to znaczy to, że coś zmieniło się u nas w Polsce w dziedzinie zagadnień pracy — tzn., że jesteśmy u źródła nowego ruchu, ruchu, któremu dane jest zrewolucjonizować nasze życie gospodarcze.

Zastanawiam się, jak powstał ten ruch. Wczoraj na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zadał pytanie, które zdaje się brzmiało w ten sposób: Jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnosi się do inicjatywy — tutaj następuje nazwa gazety — w zakresie ruchu współzawodnictwa pracy?

To jest pomyłka. Inicjatywa nie wyszła od gazety, inicjatywa nie wyszła od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inicjatywa nawet nie wyszła od Związków Zawodowych, a właściwie nie wyszła od zarządów Związków Zawodowych — inicjatywa wyszła od *Pstrowskiego* i od takich jak *Pstrowski*.

To co cechuje ten ruch, to jest po pierwsze żywiołowość. Czy ten ruch powstał pod presją administracji fabryk, albo czy był zorganizowany przez organizację w fabrykach? Ja wam powiem, koleżdy, w zaufaniu, między nami, chociaż to może trochę psuje nastrój, że były takie administracje, które ten ruch chciały zamarynować, albo które były niedostatecznie dalekowzroczne, żeby zobaczyć, że to jest wielka rzecz. Ten ruch powstał żywiołowo, ten ruch powstał w rezultacie inicjatywy z dołów.

Jaka jest druga charakterystyczna cecha tego ruchu? Ten ruch nie tylko powstał żywiołowo, ale ten ruch rozwija się niezmiernie szybko i burzliwie.

Wystarczyły odgłosy Śląska, żeby odezwała się Łódź.

Czy to, że cała Polska zna nazwisko *Pstrowskiego*, czy to, że ten ruch jest zaraźliwy, czy to nie wskazuje na to, że ten ruch głęboko dojrzał, że ma głęboką podstawę społeczną? Dlatego teraz ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością? Dlatego, że wolno, bo te rzeczy wymagają czasu, ale teraz dopiero do całej klasy

robotniczej w całej pełni dołata świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatatorów. (Oklaski). Dlatego, że dopiero teraz w małym, jeszcze stopniu i niedostatecznym — jak bardzo niedostatecznym, to my tym najlepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytów klasy robotniczej.

Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i przegwarantować dlatego, że ten ruch to jest najwspanialsza gwarancja naszej przyszłości.

Co to znaczy otoczyć opieką i przegwarantować? To znaczy po pierwsze zwalczać opór administracji tam, gdzie one jeszcze są, a to jeszcze gdzieśkolwiek się, przeciwko rozwojowi tego ruchu. To znaczy zwalczać nie był opór administracji, ale zwalczać również opór tam, gdzie one są, a one jeszcze są wśród niektórych zadowolonych robotników, a nową grup robotników. To znaczy po drugie, uświadzić wszechstronnie wysiłki: przedownik-pracy, pomagać im dobrze zorganizować pracę. Po trzecie, to znaczy dbać o materialną rekompensatę przedowników pracy. To znaczy po czwarte, popularyzować tych przedowników pracy, tak, aby ich nazwiska znał zakład, miasto, kraj. To znaczy po piąte, otaczać ich na każdym kroku uwagą, szacunkiem i miłością. (Oklaski).

Oto nasze zadania na dzisiaj w stosunku do ruchów współzawodnictwa i w stosunku do przedowników pracy. Ale trzeba patrzeć dalej. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy ruch współzawodnictwa nie stanowi jeszcze rewolucji technicznej.

Cóż to jest dzisiejsze współzawodnictwo dzisiejszych przedowników pracy?

To jest skrupulatne wykonywanie swych obowiązków, to jest zachowanie wzorowej dyscypliny w pracy, to jest dobre zorganizowanie miejsca pracy i dobre zorganizowanie do roboczego — to jest wielki i sumienny wysiłek. To na dzisiaj wystarczy, ale na jutro, to już nie wystarczy. Trzeba, żeby ten wysiłek połączony się z wielkimi i gruntowymi zmianami technicznymi. I trzeba, żeby te zmiany, która wyszła z dołu, od mas, tej fał współzawodnictwa, tej fał przedowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowanego polskiego technika i polska nauka (oklaski). Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji postępu. I jeżeli to, co daliśmy w postaci ruchu współzawodnictwa i przedowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE (oklaski).

Polski przemysł i kierownicy polskiego przemysłu w postaci żywiołowego ruchu współzawodnictwa i ruchu przedowników pracy, uzyskali nową, wielką dźwignię. Tylko ślepy tej dźwigni może nie widzieć, tylko nieudolny z tej dźwigni nie będzie korzystał. My nie chcemy być ani ślepy, ani nieudolnymi.

MY CHCEMY CHWYCIĆ ZA TĘ POTĘŻNĄ DŹWIGNIĘ, KTÓRĄ NAM DAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA. MY CHCEMY OSIĄGNĄĆ SYSTEMATYCZNĄ PRACĄ REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE. MY CHCEMY ZBUDOWAĆ I MY ZBUDUJEMY SUWERENNA GOSPODARSTWO I POLITYCZNIE, SZCZĘŚLIWA, KWITNĄCA POLSKIE (hucnie oklaski i głośny brawa).

Wystarczyły odgłosy Śląska, żeby odezwała się Łódź.

Czy to, że cała Polska zna nazwisko *Pstrowskiego*, czy to, że ten ruch jest zaraźliwy, czy to nie wskazuje na to, że ten ruch głęboko dojrzał, że ma głęboką podstawę społeczną? Dlatego teraz ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością? Dlatego, że wolno, bo te rzeczy wymagają czasu, ale teraz dopiero do całej klasy

robotniczej w całej pełni dołata świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatatorów. (Oklaski).

Dlatego, że dopiero teraz w małym, jeszcze stopniu i niedostatecznym — jak bardzo niedostatecznym, to my tym najlepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytów klasy robotniczej.

Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i przegwarantować dlatego, że ten ruch to jest najwspanialsza gwarancja naszej przyszłości.

Co to znaczy otoczyć opieką i przegwarantować? To znaczy po pierwsze zwalczać opór administracji tam, gdzie one jeszcze są, a to jeszcze gdzieśkolwiek się, przeciwko rozwojowi tego ruchu. To znaczy zwalczać nie był opór administracji, ale zwalczać również opór tam, gdzie one są, a one jeszcze są wśród niektórych zadowolonych robotników, a nową grup robotników. To znaczy po drugie, uświadzić wszechstronnie wysiłki: przedownik-pracy, pomagać im dobrze zorganizować pracę. Po trzecie, to znaczy dbać o materialną rekompensatę przedowników pracy. To znaczy po czwarte, popularyzować tych przedowników pracy, tak, aby ich nazwiska znał zakład, miasto, kraj. To znaczy po piąte, otaczać ich na każdym kroku uwagą, szacunkiem i miłością. (Oklaski).

Oto nasze zadania na dzisiaj w stosunku do ruchów współzawodnictwa i w stosunku do przedowników pracy. Ale trzeba patrzeć dalej. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy ruch współzawodnictwa nie stanowi jeszcze rewolucji technicznej.

Cóż to jest dzisiejsze współzawodnictwo dzisiejszych przedowników pracy?

To jest skrupulatne wykonywanie swych obowiązków, to jest zachowanie wzorowej dyscypliny w pracy, to jest dobre zorganizowanie miejsca pracy i dobre zorganizowanie do roboczego — to jest wielki i sumienny wysiłek. To na dzisiaj wystarczy, ale na jutro, to już nie wystarczy. Trzeba, żeby ten wysiłek połączony się z wielkimi i gruntowymi zmianami technicznymi. I trzeba, żeby te zmiany, która wyszła z dołu, od mas, tej fał współzawodnictwa, tej fał przedowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowanego polskiego technika i polska nauka (oklaski). Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji postępu. I jeżeli to, co daliśmy w postaci ruchu współzawodnictwa i przedowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE (oklaski).

Polski przemysł i kierownicy polskiego przemysłu w postaci żywiołowego ruchu współzawodnictwa i ruchu przedowników pracy, uzyskali nową, wielką dźwignię. Tylko ślepy tej dźwigni może nie widzieć, tylko nieudolny z tej dźwigni nie będzie korzystał. My nie chcemy być ani ślepy, ani nieudolnymi.

MY CHCEMY CHWYCIĆ ZA TĘ POTĘŻNĄ DŹWIGNIĘ, KTÓRĄ NAM DAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA. MY CHCEMY OSIĄGNĄĆ SYSTEMATYCZNĄ PRACĄ REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE. MY CHCEMY ZBUDOWAĆ I MY ZBUDUJEMY SUWERENNA GOSPODARSTWO I POLITYCZNIE, SZCZĘŚLIWA, KWITNĄCA POLSKIE (hucnie oklaski i głośny brawa).



## Długie wędrówki po węgle

Taw. Redaktorze! Jest nas tutaj w Ozorkowie wiele setek osób pracujących w Łodzi. Do pracy dojeżdżamy tramwajami podmiejskimi. Podróż do Łodzi i z powrotem zabiera nam do trzech godzin czasu dziennie.

Wszystko to jest jednak fraszką w porównaniu z tym, co nam leży na sercu. Chodzi o to, że pracując w Łodzi — otrzymujemy kartki żywnościowe iódzkie i tylko w Łodzi możemy na te kartki nabywać żywność i... opał.

O ile sprawa żywności nie przedstawia wielkiego kłopotu — to sprawa węgla jest dla nas prawdziwą tragedią. Węgiel na iódzkie kartki musimy kupować w Łodzi i przewozić do Ozorkowa. W czasie powrotu z pracy jest to niemożliwe — a zwalniać się specjalnie

dla tego „przewozu” nie można. Dochodzi więc do tego, że człowiek musi nieraz rezygnować z opalu — bo nie jest w stanie przewieźć węgla do swego miejsca zamieszkania.

Sprawa ta dotyczy również mieszkańców Zgierza, Aleksandrowa, Pabianic, Konstantynowa itd.

Czy nie możnaby tej kwestii jakoś inaczej załatwić? Nasze ozorkowskie składy węgla mogłyby się przecież po prostu rozleźć z Łodzi i wydawać nam węgiel na miejscu. Byłoby to przecież o wiele prostsze i zaoszczędziłoby niepotrzebnych sarkasów i nawet płaczu.

J. Królaski  
mieszkaniec Ozorkowa

## Czy słusznie postąpili?

W domu przy ul. Obywatelskiej Nr 121 (przy ul. Kąkna na skutek wstrząsów bombowych w styczniu 1945 r. zarysowały się, a po pewnym czasie zawaliły ustępy. Od tej pory na tej posesji panują warunki sanitarne nie do opisania, gdyż jest to duży dom, zamieszkały przez 71 rodzin t. zn. około 420 osób.

Komitet domowy zwraca się w tej sprawie tu i ówdzie, ale bez skutku. Administrator tego domu (jeden z pięciu sukcesorów) zrobił plan, nagromadził materiał dla budowy i zwrócił się do lokatorów, aby ci pokryli część kosztów. Większość lokatorów nie zgodziła się na te propozycje, tłumacząc się moimi zarobkami i płacaniem komornego. Wobec takiego stanowiska abstrak-

cyjnie na martwym punkcie.

Ustawowe komorne w tym domu wynosi od 7 złotych z groszami do 12 zł miesięcznie. Czy w tych warunkach słusznie postąpili lokatorzy?

Spodziewam się, że w Łodzi istnieje jakiś urząd, który zainteresuje się tą sprawą. Stan obecny dłużej trwać nie może, gdyż chodzi tu o zdrowie tych, co mają być przyszłością narodu, to jest — dzieci.

Lokator

Od Redakcji:

Sądymy, że stanem sanitarnym posesji przy ul. Obywatelskiej 121 jak i wielu innych, znajdujących się w podobnej sytuacji, powinien jaknajprędzej zainteresować się Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego.

### W ROCZNICĘ LIKWIDACJI GHETTA ŁÓDZKIEGO

Ku uczczeniu III-iej rocznicy likwidacji Ghetta łódzkiego odbędzie się w niedziele, dn. 14. września 1947 roku o godzinie 11-ej rano na cmentarzu żydowskim uroczystość żałobna. W tej smutnej uroczystości wezmą udział: Prezydent Miasta ob. E. Stawiński, Wojewoda Łódzki ob. P. Szymanek, Przewodniczący MRN ob. E. Andrzejak, przedstawiciele parlii politycznych oraz organizacje społeczne żydowskie z Prezesem Mgr. M. Balbierzskim na czele.

Na tę uroczystość zaprasza ludność miasta Łódź Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne.

# Pelzhausen - bestia niesyta krwi

## Korowód świadków odtwarza dantejskie sceny tortur i kaźni

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ieniu — on właśnie wraz z wachmanami na naszej sali zrobił pobudkę.

### STRASZLIWE ETAPY ZBRODNI

Sw. Bizozowski również należał do cudem uratowanych. W czasie tego apelu w nocy był na czwartym piętrze. Opisuje on podobnie, jak świadek poprzedni, etapy tego kłóckiego aktu bestialstwa i stwierdza, że widział jak Pelzhausen strzelał do uciekających przez dach.

Świadek uratował się w ten sposób, że po hakach strażackich zszedł na dół i ukrył się za kominem.

Świadek Stanisław Jabłoński ma trudności w mówieniu, które powstały po biciu go w głowę przez Pelzhausena. Świadek krytycznej nocy również był w więzieniu. Ukrył się w rezerwuarze z wodą, który znajdował się pod strychem.

Świadek Edward Polawski znajdował się w transporcie 600-ciu więźniów, przywiezionych 17 stycznia ze Skiermiewic.

Przywieźli nas rano i po wyładowaniu z aut ustawiono dziesiątkami pod ścianą na dziedzińcu. Następnie po kapieli otrzymaliśmy więzienne ubrania i około godziny 10-ej wieczór zaprowadzono nas do celi na II-im piętrze.

Nad ranem usłyszeliśmy pobudkę. Ustawiono nas w pięciu szeregach między przczami. Słyszeliśmy gęste strzały z dołu, tupot na schodach, jęki i krzyki. Na salę weszło pięciu żandarmerów, którzy kazali schodzić. Nikt z nas

się nie ruszył, śpiewaliśmy „Rote”. Sprowadzono więcej żandarmerów, którzy zaczęli do nas strzelać. Udałem zabitego i leżałem pod trupami. Około 7-ej rano usłyszałem silny wybuch, uciekłem wtedy na II-e piętro. Kiedy zapadła się podłoga, dopadłem do rezerwuaru z wodą. Z góry widziałem jak żandarmi zwozili trupy tych, co skakali z pionącego więźnia.

Gdy się ściemniło, zszedłem na dół i ukryłem się za kominem. Nocą przyjechało auto z miastą, które zabrało Niemców.

### KAT CZUWAŁ DO OSTATKA

Świadek Adam Sowiak był również na sali na II-im piętrze. Widział do ostatniej chwili Pelzhausena.

Opowiada, jak z grupą więźniów próbował ugasić ogień na dachu, ale dach był przecie świeżo pokryty smołą, która prawie, że gotowała się pod wpływem ognia. Na mojej sali było kilkadziesiąt osób. Uratowało się zaledwie 3.

Świadkowie: Antoni Szmaja, Józef Zieliński i Zdzisław Skowroński mają straszne obrazy pionącego więźnia. Wszyscy oni widzieli do ostatniej chwili Pelzhausena.

Publiczność zgromadzona licznie na sali sądowej w ciszy i skupieniu słuchała opisów zbrodni Pelzhausena, przypieczętowanej bestialstkiem aktem palenia ludzi żywym. Pelzhausen stracił zimną krew, z którą mordował swoje bezbronne ofiary — ma wypiek na twarzy, a chwilami nerwowe drgawki.

Tytuł świadków zeznała już w procesie oprawcy z Radogoszcza, że wydawałoby się, że mamy już pełny obraz zbrodni popełnionych przez Pelzhausena. Tymczasem dalsi świadkowie na wczorajszej sesji popołudniowej naświetliły nowe szczegóły. Przed sesją do prokuratora Nowackiej, która ze względu na chorobę prok. Ciesielskiego popierała wczoraj samo oskarżenie.

sprowadzono byłego więźnia Radogoszcza Tomasza Janickiego. Człowiek ten po pobiciu przez Pelzhausena jest zupełnie niezdolny do pracy, cierpi na zanik pamięci, osłabienie władz umysłowych i zanik mowy. Jest to żywy dowód bestialskich okrucieństw.

### ŚMIERTELNA KAPIEŁ

Świadek Bolesław Dyderko słyszał, jak Pelzhausen wydawał rozkaz zabić więźnia Albaszaka, który w czasie apelu dostał ataku szału. Został on z miejsca zastrzelony.

Świadek Lech Kleszkiewicz, student UL, stracił trzech przyjaciół na Radogoszczu. Leżeli oni wraz z nim na „rewirze” (izba chorych) i Pelzhausen w czasie wizytacji spytał Mateusza dlaczego tak długo chorują. Wówczas Mateusz posłał ich do kąpieli, której wynikiem było śmierć.

### RYKI BESTII

Sw. Czesław Kopelan był aresztowany na Boże Narodzenie 39 r. i do lutego 1940 r. przebywał w więzieniu przy ul. Kopernika. W tym okresie było trzech komendantów więzienia. Ostatni i najgorszy był Pelzhausen.

Wpadał do celi ze szplurką i rewolwerem, podczas spacerów na podwórzu więzennym bił i podstawał nogami niektórym więźniom kał ręce i nogi na noc skłamał w kajdany. Ryki Pelzhausena słycać było w całym więzieniu.

Świadek Roman Chłodziński opowiada o apelach „czystości” urządzanych przez oskarżonego, mimo anty-sanitarnych warunków panujących w więzieniu. W czasie przeglądania bielizny Pelzhausen miał zwyczaj kopania w podbrzusze.

### ŚMIERĆ ZA CHLEB

Świadek Maksymilian Tyła i Mieczysław Jędrzejewski byli w Radogoszczu w czasie rozstrzelania 9-ciu więźniów za kradzież chleba. Znajdował się między nimi brat św. Jędrzejewskiego i 12-letni chłopiec, zwany „Kruszyną”. Był to niezwykle dzielny chłopak — pomagał więźniom, jak tylko mógł, ułatwiał kontakt między celami, nosił kartki i wiadomości.

### IZBA CHORYCH — IZBA TORTUR

Świadek Henryk Wasilewski pracował w pierwszym okresie istnienia Radogoszcza jako felczer w izbie chorych. Brak było najprymitywniejszych leków. Dzienne zgłaszało się 100 — 200 osób na opatrunki po pobiciu, dla ustawiania złamań. Z izby chorych obserwował świadek selekcję na dziedzińcu, w czasie której kazał Pelzhausen czołgać się więźniom na brzuchu i na łokciach pod uderzeniami kija.

Po tym słycać było krzyki, nareszcie za panowała cisza i padły 4 strzały. W nocy auto wywoziło 4 trupy. Egzekucja ta odbyła się w celi strażca na I-ym piętrze.

Na tym zakończyły się zeznania świadków w dniu wczorajszym.

Dział dzisiejszy przyniesie nowe rewelacyjne zeznanie. Zeznawać będzie prokurator Sądu Okręgowego, Tadeusz Pachnowski, który został zwolniony z Radogoszcza 17 stycznia 45 roku z kartą z podpisem Pelzhausena, świadek Zieliński z Kolejeń Dojazdowych, oraz jedyny świadek obrony, generał major Schutzpolizei Keuck, sprowadzony z więzienia.

## Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych — Oddział w Szczecinie

Ogrom zniszczeń materialnych, jakie pozostawiła po sobie wojna w naszym kraju, postawił zagadnienie odbudowy na pierwszym miejscu w hierarchii zadań i poczynań rządu.

Odbudowa powierzona została osobnemu resortowi a mianowicie Ministerstwu Odbudowy Opracowano długofalowy plan inwestycji i przystąpiono do jego wykonania.

Jest rzeczą ze wszechmiar słuszną i oczywistą, że dla wykonania zadań i osiągnięcia celów wytyczonych musi Ministerstwo rozporządzać własną i pewną bazą materiałową, i że dla dobra odbudowy kraju muszą być skupione w rękę tego Ministerstwa elementy i czynniki decydujące o dwóch kapitalnych zagadnieniach planowania, a mianowicie: o produkcji i dystrybucji dóbr.

Zarząd nad tą bazą materiałową w zasięgu krajowym został powierzony Komisarzowi dla Spraw Przemysłu Budowlanego w Warszawie. W terenie, w poszczególnych okręgach, działają Okręgowe Zjednoczenia Wytwórni Materiałów Budowlanych.

Ostateczne skryształizowanie formy prawnej i organizacyjnej nastąpiło z dniem 1 sierpnia 1947 r. Komisarz przekształca się w Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych, a Zjednoczenia w Oddziały.

Działalność Oddziału Szczecińskiego zmierzająca w dwóch kierunkach zasadniczych.

I. Produkcja na zaspokojenie potrzeb związanych z odbudową kraju.

II. Uruchomienie i odbudowanie zakładów zniszczonych.

Są to zagadnienia komplementarne, ściśle ze sobą powiązane i wysiłek pracy musi pójść równolegle.

W roku bieżącym zakładów w stanie produkcji pełnej wzgl. częściowej z podziałem na branże: ceramiki, izolacji i betonu jest 10.

Plan na rok przyszły przewiduje uruchomienie dalszych czterestu zakładów.

# Bruki łódzkie coraz lepsze

## Park samochodowy w budowie - Kiedy ustalone będą ceny za kursy taksówek i dorożek?



Postój taksówek przy ul. Moniuszki

Zamierzone na rok 1947 roboty inwestycyjne Wydziału Komunikacyjnego przy Zarządzie Miejskim dobiegają końca.

W ub. tygodniu zakończone zostały prace drogowe na odcinku ul. Daszyńskiego pomiędzy Piotrkowską a Kilińskiego. Na odcinku tym poszerzono jezdnię z 8,5 m do 10,6 m, a odcinki ulic przy zbiegu Daszyńskiego i Sienkiewicza do 17 m. szerokości jezdni.

I nareszcie dnia 11 bm. otwarty został ruch dla pojazdów kołowych na całej ulicy Sienkiewicza. Uruchomienie „dziwiaki” na jej normalnej trasie, przebiegającej m. innymi poprzez ulicę Daszyńskiego, opóźniają jeszcze nieukończone roboty, nad wymianą torów tramwajowych. Jednak, jak nas informują w Wydziale Komunikacji, przed końcem września rb. ulicą Daszyńskiego ruszy tramwaj linii „9”.

Roboty inwestycyjne zarówno na odcinku ulicy Daszyńskiego, jak i w pozostałych dzielnicach miasta w br. toczyły się w rekordowym tempie, a to przede wszystkim dzięki uruchomieniu całego szeregu pomocniczych maszyn, jak plugów drogowych, wózków o elektrycznym napędzie i elektrycznych betoniarów. Dzięki tym maszynom i celowej organizacji pracy Wydział Komunikacyjny mógł podjąć niejako nadprogramowo, wykonanie i innych robót drogowych, nie przewidzianych w planie inwestycyjnym, między innymi: naprawy tramwajowej i zmiany nawierzchni placu przy dworcu Kaliskim, jak również przebudowanie zniszczonego odcinka ul. Gdańskiej, pomiędzy ulicami Radwańska i Żwirki. Wszystkie te roboty zakończone zostaną na

dzień 1-go października br. Należy też nadmienić, że w obecnym roku cały szereg ulic niebrukowanych, zmieniających się w okresie deszczowy w błotniste drogi polne, zostanie zabrukowanych. Z przewidzianych 5 km nowych ulic, zaopatrzonych w bruki i chodniki dotychczas wykonano ponad półtora km. Między innymi zabrukowane już zostały następujące ulice w dzielnicach robotniczych: Piaskowa, Wyspiańskiego, Dolna i Franciszkańska.

W ramach robót inwestycyjnych na rok 1947 przewidziana została również budowa parku samochodowego przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza na dawnym boisku Unio-Touringu. Budowa tego parku zakończona zostanie w b. r., dzięki czemu taksówki łódzkie dziś parkujące pod gołym niebem i stamujące ruch uliczny, znajdą miejsce na tym placu.

Naprawa bruków i poszerzenie ważnych arterii komunikacyjnych na terenie miasta przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia wypadków samochodowych, których w okresie powojennym kroniki miejskie notują niepokojąco wiele.

Natomiast dotychczas nie wiele zrobiono w kierunku uprzystępnienia szerszym rzeszom korzystania z taksówek i dorożek. Do dzisiejszego dnia 360 dorożek i ponad 60 taksówek nie posiadają obowiązującej taksy. Jazda na tych luksusowych miejskich środkach lokomocji odbywa się zazwyczaj na podstawie indywidualnej umowy pomiędzy właścicielem pojazdu, a pasażerem. Na umowie tej pokrzwidzony jest zawsze pasażer, który za „kurs” w obrębie miasta płaci 500 i więcej złotych.

Kiedy opłaty te zostaną ustalone? Mamy już taksówki i dorożki, ulepszenia jest jeźdźnia, powstaje park samochodowy, kiedy wyznaczone będą ceny za „kursy”.

## W rocznicę śmierci pioniera spółdzielczości

W dniu dzisiejszym przypada rocznica śmierci prof. Rapackiego, jednego z pionierów spółdzielczości, który zginął podczas powstania Warszawskiego.

Urodził się w Sieradzu, gdzie skończył również szkołę średnią. Następnie studiował w Lipsku i Anglii.

W ruchu spółdzielczym rozpoczął pracę swą jako redaktor „Spółem” i „Rzeczypospolitej Spółdzielczej” w 1920 roku.

W 1926 roku z wyboru kolegów zostaje prezesem „Spółem”. Imponuje swoim ogromem pracy, rozstrzygnięciem najbardziej zawiłych spraw z dziedziny ekonomii i prawa. Jego program gospodarczy spółdzielczości spójny ogłoszony w 1936 roku głosił tezę, że Polska winna mieć planową, społeczną gospodarkę, zorganizowaną przez społeczeństwo pod jego kontrolą, oraz pod kontrolą państwa. Celem tej gospodarki winno być zaspokojenie potrzeb ludzkich a nie zysk jednostek, przyczym spółdzielczości wyznaczył określone miejsce obok państwa. I dzisiaj są realizowane jego idee w budowie nowego państwa Ludowego.

# Łódź KODZID

### UCZCZENIE PAMIĘCI S. P. PUŁK. DRA STAN. WIĘCKOWSKIEGO

Z inicjatywy grona osób, które współpracowały ze ś.p. pułk. drem Stanisławem Więckowskim odbyło się w dniu 5 września br. pierwsze zebranie organizacyjne, mające na celu powołanie do życia Tymczasowego Komitetu uczczenia pamięci i zasług tego wielkiej miary działacza demokratycznego, społecznika i wychowawcy młodzieży.

Na posiedzeniu tym zebrani postanowili zwrócić się do wszystkich osób, które mogłyby przyczynić się do opracowania i zrealizowania programu uroczystości uczczenia zasług świetlanej pamięci Stanisława Więckowskiego — z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu.

W celu zebrania odpowiednich materiałów niezbędnych do zorganizowania uroczystości, związanych z uczczeniem zasług Stanisława Więckowskiego, zostało powołane Biuro Komitetu, które mieści się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78, II piętro, tel. 121-67, gdzie udziela się wszelkich informacji w tej sprawie.

### Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa prof. dra W. Tomaszewicza, referaty wygłosił prelegenci Kom. Centr. prof. dr. Jerzy Jodłowski, pos. Strzałkowski i pos. mgr St. Zagórski.

Na zebraniu zostali powołani m. in. spośród członków Komitetu opiekunowie powiatowi i miejscy poszczególnych ośrodków partyjnych. Jednocześnie powołano do życia przy Komitecie Wojewódzkim Wydziały organizacyjne, stawiając na ich czele: Wydział organizacyjny — Kierownik starosta mgr Kaz. Bonecki, Wydział Personalny — kier. ławnik Longin Szymański, Wydział Gospodarczo-Finansowy — Kierownik radny W. Kaczmarek, Wydział Społeczno-Zawodowy — Kierownik radny Ryszard Świątkowski, Wydział Prasowo-Propagandowy — Kierownik poseł mgr Stanisław Zagórski (zastępca red. Jan Wojtyński), Wydział Młodzieżowy — Kierownik prof. dr W. Łukasiewicz.

### BEZPŁATNE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PRZECIWOŚPIE

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia przypomina, że w dniu 1 września rb. rozpoczęło się drugie szczepienie ochronne przeciw ospie, które trwać będzie do dnia 15 października rb.

Punkty szczepienia mieżąca się: I punkt przy ul. Piotrkowskiej 113, 2. punkt — dra Próchnika 41, 3. punkt — Zgierskiej 130, 4. punkt — Szpitalnej 12, 5. punkt — Srebrzyńskiej 75, 6. punkt — Sanockiej 36, 7. pkt.

— Pryncypalnej 3, 8. pkt. — Nowotki 125, 9. pkt. — Napiórkowskiego 72 a, 10. pkt.

— Pabianickiej 200.

Szczepienia dokonywane są codziennie w dni powszednie w godzinach od 17-ej do 19-ej. Sprawdzanie, czy osoba się przyjęła odbywa się w tych samych lokalach i godzinach w tygodniu po dokonaniu szczepienia. Zaznaczyć należy, że rodzice i opiekunowie, winni niezgłoszenia dzieci do szczepienia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 2.000 zł. lub aresztem do 14 dni.

### EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNICĘ ŁÓDZKIEJ

W poniedziałek, dnia 15.9.47 r. o godzinie 9ej odbędzie się egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego, o godzinie 15-ej dla Wydziału Elektrycznego.

We wtorek, dnia 16.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Chemicznego, o godzinie 15-ej z fizyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego.

W środę, dnia 17.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z fizyki dla Wydziału Elektrycznego; o godzinie 15-ej dla Wydziału Chemicznego.

Wydawanie kart wstępu na egzamin od piątku dnia 12-go bm. w Sekretariacie Politechniki.

# Kronika Kalisza Służba zdrowia w liczbach

Czwartek, 11 września 1947 r.  
Dziś: Protą i Jacka.

## Telefony

Komenda MO 16-62.  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna — 21-77  
Informacja Pocztowa — 12-11  
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”  
tel. 12-95.

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka mgr.  
Pewnickiego, Plac 11 Listopada

## Teatr Miejski

Nowy program baletu Parnella. Impo-  
nujący ilością poematów tanecznych pro-  
gram w 3 częściach. I i III o charakterze  
widowskim, II-ga eksperymentalno-  
sensacyjna. W całości 38 tańców wzbudzi-  
ło zrozumiałą sensację. Bilety są rozchwy-  
tywane. Niewątpliwie występy baletu  
Parnella staną się najbardziej atrakcyj-  
nym wydarzeniem w naszym mieście.

## Kino

Kino „Baityk” — wyświetla film  
produkcji amerykańskiej pt. „Nowe  
przygody Tarzana”.  
Początek o godz. 18 i 20, w niedzielę  
i święta 16, 18 i 20.  
Kino „Wolność” — wyświetla film „W  
górach Jugosławii” i dodatek.  
Kino „Stylowy” — „Dziewczyna z ba-  
letu” i dodatki.

Ostatnio Główny Urząd Statystyczny  
ogłosił dane liczbowe, dotyczące naszej  
służby zdrowia. Na 31. XII. 1946 roku  
było w Polsce 7.733 lekarzy (w r. 1938  
— 12.917), 6.311 położnych, 5.840 pielę-  
gniarek, 644 felczerów, 1.581 lekarzy den-  
tystów (w r. 1938 — 3.686) i 1.756 tech-  
ników dentystycznych.

Najbardziej na skutek wojny zmniej-  
szyła się liczba lekarzy i lekarzy-denty-  
stów. Obecnie na 10.000 mieszkańców  
przypada 3,2 lekarzy (w r. 1938 — 3,7)  
i 0,7 lekarzy dentystów (w r. 1938 —  
1,1).

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie teryto-  
rialne, to najwięcej lekarzy jest w War-  
szawie — 1.009; z województw na pierw-  
szym miejscu pod względem posiadanej  
liczby lekarzy znajduje się województwo  
krakowskie — 1.159, dalej — śląskie,  
poznańskie i wrocławskie. Najmniej le-  
karzy jest w województwie olsztyńskim  
— 85.

Przy wielkim braku lekarzy, jak i on-  
czuwamy, większa jest rola personelu  
pomocniczego, którego szkolenie trwa  
znacznie krócej.

Już obecnie liczba pielęgniarek — na  
10.000 ludności — jest większa niż przed  
wojną i wynosi 2,7 (w r. 1938 — 1,9);  
liczba położnych sięga prawie normy  
przedwojennej — na 2,6 na 10.000 ludo-  
ści (w r. 1938 — 2,7).

W ramach planu 3-letniego przewidu-  
je się założenie w każdym wojewódz-  
twie szkoły pielęgniarskiej oraz wydatne  
pówyższenie placówek szkoleniowych  
pozostałych rodzajów pomocniczej służ-  
by lekarskiej.

## Zebranie Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 19 września br. o godz. 18-tej  
odbędzie się w gmachu Ratusza (sala po-  
siedzeń) zebranie Miejskiej Rady Nardo-  
wej m. Kalisza.

## KOMUNIKAT

Inspektor Szkolny Kaliski podaje do  
wiadomości, że zgodnie z okólnikiem Mi-  
nisterstwa Oświaty z dnia 5 maja 1946 r.  
V/KD-291/47 wszystkie kursy oświatowe  
dla dorosłych realizujące chociażby czę-  
ściowo program nauczania jednego z ty-  
pów szkół lub kursów państwowych i pu-  
blicznych podlegają nadzorowi pedago-  
gicznemu i administracyjnemu władz  
szkolnych bez względu na to czy:

- a) prowadzone są systematycznie,
- b) prowadzone są przez towarzystwa,  
związki i organizacje społeczno-oświate-  
we tylko dla swoich członków,
- c) wydają świadectwa i zaświadczenia  
o ich ukończeniu.

Najpóźniej w ciągu tygodnia przed roz-  
poczęciem zajęć winny być wymienione  
kursy zgłoszone w Inspektoracie Szkol-  
nym — Starostwo Powiatowe — pokój  
Nr. 44.

Istniejące w chwili niniejszego ogłosze-  
nia kursy oświatowe, które jeszcze nie do-  
konały obowiązku zgłoszenia winny to  
uczynić najpóźniej do dnia 20 września  
1947 r.

Inspektor Szkolny  
(—) Jan Bożęcki.

## Kobiety walczą o pokój

Społeczno-obywatelska Liga Kobiet w  
Kaliszu organizuje od dnia 2 września  
specjalne zebrania w związku z mającą  
się odbyć w miesiącu wrześniu konferen-  
cją Światowej Federacji Kobiet.

Na zebraniach tych kobiety omówią za-

dania stojące przed Światową Federacją  
Kobiet. Akcja prowadzona przez Obywa-  
tełską Ligę Kobiet zmierza do poparcia  
przez najszersze rzesze walki toczony z  
faszyzmem w Hiszpanii, Grecji i Indo-  
nezzji.

## Czytajcie „Głos Kaliski“

# Węgiel na kartki żywnościowe

Wydział Aproprowiacji Zarządu Miejskie-  
go w Kaliszu podaje do wiadomości, że na  
kartki żywnościowe za m-c wrzesień Kąt.  
I-iej odcinek Nr. 38 wydawane będzie po  
150 kg. węgla na kartkę.

Podobnie, jak w miesiącu poprzednim  
zakłady pracy, których pracownicy nie  
są zaopatrywani w węgiel z tytułu um-  
owy zbiorowej względnie z innych tytułów  
złożą w Wydziale Aproprowiacji pokój  
Nr 12 imienne wykazy swych pracowników  
dołączając naklejone na arkuszach  
zbiorczych odcinki z kart żywnościowych.

Należy również dołączyć zaświadczenie

zakładu pracy, że pracownicy nie otrzy-  
mują opału z tytułu umowy zbiorowej  
względnie z innych tytułów.

Ponadto należy dodatkowo sporządzić

listy tych pracowników, którzy dotych-  
czas nie pobrali węgla za m-c sierpień  
r.b., dotychczas również niewykorzystane  
odcinki z kart żywnościowych.

## Import garbników z zagranicy

Do Polski nadchodzą artykuły technicz-  
ne i garbniki dla przemysłu skórzanego.  
W lipcu przybyło zakupione w Norwegii  
przez Centralny Zarząd Przemysłu Skó-  
rzanego 140 ton tranu. W najbliższym  
czasie spodziewane jest nadejście dal-  
szych 85 ton tranu norweskiego.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skó-  
rzanego poczyniła starania celem zaku-  
pienia nowych partii tranu, degrasu i lo-  
ju.

W ramach układu handlowego z Jugo-  
sławią otrzymaliśmy 745.213 kg. garbni-  
ków: dębowego, kasztanowego i galaso-  
wego. Dalsze dostawy nadejdą w naj-

bliższym czasie. Ze Szwajcarii nadeszło  
440 kg. farb do skór. Następny transport  
barwników w ilości 200 kg. znajduje się  
w drodze do Polski.

W dalszych partiach nadejść ma naby-  
te przez CZPS w Szwajcarii 5.560 kg.  
farb do skór i futer. Z Holandii otrzyma-  
no 1 tonę gambiru.

Z ZSRR nadeszło 15.507 ton chromi-  
ku. Oczekiwane jest nadesłanie zakupio-  
nych w ZSRR 23.500 sztuk sadzonek ba-  
danu — wysokowartościowej rośliny gar-  
bnikowej, której plantacje zakłada prze-  
mysł skórzany w Polsce.

## Międzynarodowa akcja niesienia pomocy dzieciom

Przedstawiciele Międzynarodowego  
Funduszu Niesienia Pomocy Dzieciom  
pp. Leo Perlis i Gregory Bardacke udzieli-  
li przedstawicielowi PPR informacji, do-  
tyczących akcji, jaką Fundusz ten zamie-  
rza rozwinąć.

Dnia 8 sierpnia b.r. na walnym zgro-  
madzeniu ONZ Komitet Gospodarczy u-  
chwalił rezolucję, na mocy której powo-  
łany został do życia Międzynarodowy  
Fundusz Niesienia Pomocy Dzieciom.  
Mianowano 6-ciu generalnych dyrekto-  
rów, którzy udali się do Australii, Ameryki  
Południowej, Ameryki Północnej i Eu-  
ropy. PP. Leo Perlis i Gregory Bardacke  
poprzez Londyn, Paryż, Kopenhagę, Oslo,  
Sztokholm przybyli do Warszawy, skąd  
dn. 5 b.m. udają się do Pragi i Genewy,  
gdzie oczekiwane będą dalszych instrukcji  
z ONZ.

Akcja niesienia Pomocy Dzieciom ma  
przede wszystkim na celu zbiorke pienięd-  
zą, odzieżową i żywnościową na terenie  
wszystkich państw dla dzieci, młodzieży  
i matek ciężarnych. Organizacją Niesie-  
nia Pomocy Dzieciom kieruje sekret. ge-  
neralny ONZ Lee, który wyznaczy człon-  
ków Komitetu Międzynarodowego. Pola-  
ka, oczywiście będzie brała udział w tym  
Komitecie. Uzupełnieniem Międzynarodo-  
wego Komitetu będą komitety w krajach,  
które zostaną wyznaczone przez poszczególne  
narody.

Przebywający w Warszawie delegaci  
Międzynarodowego Funduszu Niesienia  
Pomocy Dzieciom odbyli konferencję z  
przedstawicielami Ministerstwa Pracy i  
Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu  
oraz sekretarzem generalnym KCZZ ol.  
Kuryłowiczem.



## Gimnazjum polskie w Sztokholmie

Konsulat polski w Sztokholmie prze-  
jął pod swoją opiekę istniejące tam pol-  
skie gimnazjum i liceum typu matema-  
tyczno-technicznego. Szkoła ta, przenie-  
siona z Vikingshill (Szwecja) liczy oko-  
ło 80 uczniów z pośród dzieci emigrantów  
polskich, uchodźców i ozdrowień-  
ców, wysłanych z Ravensbrück. W ubie-  
głym roku szkolnym otrzymało matury  
20 uczniów. Dyrektor Szkoły Wacław  
Warecki bawił chwilowo w Warszawie.

## Uwaga na benzynę

Wobec wypadków zatrucia benzyną,  
z inicjatywy Wydziału Bezpieczeństwa i  
Higieny Pracy Centralnego Zarządu  
Przemysłu Metalowego została przepro-  
wadzona analiza benzyny. Stwierdzono, że  
jedyną trującą domieszką do benzyny,  
którą dodaje się dla zmniejszenia stuka-  
nia w silnikach — jest chlorek ołowiu.  
Na dokumentach ekspedycyjnych, na cy-  
sternach i wszelkich innych rodzajach  
opakowania umieszczone powinny być od-  
powiednie napisy ostrzegawcze.

Benzyny, takiej nie wolno używać do  
żadnych innych celów, np. do prania,  
czyszczenia maszyn (szczególnie benzy-  
ną taką nie wolno myć rąk), a tylko do  
napędu silników. Nie wolno również si-  
ników samochodowych próbować w zar-  
kniętych garażach.



## NAJWIĘKSZY MOST WISZĄCY W POLSCE

We Wrocławiu odbudowany został najwięk-  
szy w Polsce i jeden z największych w Euro-  
pie, wiszący most Grunwaldzki — długości po-  
nad 100 mtr. Odbudowę mostu, która dotych-  
czas nie miała precedensu w technice europej-  
skiej, rozpoczęto dnia 10 czerwca 1946 r. Robo-  
ty obejmowały przede wszystkim podnie-  
sienie do normalnego poziomu obniżonej kon-  
strukcji mostowej, wymianę uszkodzonych  
taśm pasów nośnych i odelągów, wmontowa-  
nie nowych wiszaków i naprawę łożysk,  
przebudowę kamiennych pylonów oraz remont  
nawierzchni.

Do naprawy mostu zużyto m. in. 100 ton  
żelaza i ok. 500 m. kw. ciastów kamiennych.  
Koszt odbudowy mostu wyniósł ok. 20 mil. zł.  
Dnia 4 bm. odbudowany Most Grunwaldzki  
przeszedł pomyślnie próbę obciążenia.

Odbudowa mostu wymagała pokonania sze-  
regu trudności technicznych, z czego robotni-  
cy i inżynierowie nasi wyszli zwycięsko. Du-  
żym osiągnięciem było również zabezpieczenie  
mostu przed naporem lodów.

## PODZIĘKOWANIE

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w  
Kaliszu składa Związkowi Walki Młodych  
podziękowanie za bezinteresowne oddanie  
sali na zabawę przeznaczoną na wieźniar-  
ki hiszpańskie oraz ob. Szymczakowi za  
bezinteresowne udekorowanie świetlicy.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kaliska, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Biuro: Nocoj 18-19. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa” Łódź. Żwirki 17. Sekretariat: 10-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1-100 mm zł. 50, 101-200 mm zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1-100 mm zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 300% drożej.



WAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELN. GÓRNEJ
Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS
W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania czl. PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 16-ej w sali CRDK zebranie pracowników KEŁ, f. Hirsberg i Birbaum, f. Waryński.

ZEBRANIE TRÓJEK PPR i PPS
Dzisiaj o godzinie 14-ej odbędzie się zebranie trójek PPR i PPS Niemierni.

O godzinie 16-ej odbędzie się wspólne zebrania członków PPR i PPS pracowników oddziału Ruchu/1 „Horck” oraz zebranie czl. PPR i PPS Spółdzielni Spożyców w Rudzie Pabianickiej.

ZEBRANIE KOMITETU FABRYCZNEGO i DZIESIĘTNIKÓW „PIERWSZEJ — RUDZKIEJ”
Dzisiaj o godzinie 15-ej odbędzie się zebranie komitetu fabrycznego i dziesiętników Pierwszej — Rudzkiej.

UWAGA DZIESIĘTNIKI RUDY PABIANICKIEJ
Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiej 5 odbędzie się odprawa dziesiętników Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNE PRAWA:
O godzinie 13-ej PZPB Nr 6 „B” — koło 6. O godzinie 15,30 PZT i RO. O godzinie 16-ej PFTK.

LEWA GÓRNE:
O godzinie 14-ej f. „Eitlingen” — Centrala. O godzinie 19-ej Centr. Szk. Ol. MO. O godz. 16-ej PZPW Nr 3 — zmiana dzienna. O godzinie 18-ej Sekcja Kolporterów, Wędliniarze. O godzinie 13,30 f. „Warta” zmiana druga.

GÓRNE:
O godzinie 15,30 robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17. PWR.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 4. O godzinie 16-ej Karolewska Manufaktur, f. „Wagner”. O godzinie 14-ej „Esla”. O godzinie 16-ej f. „Gutman” — zmiana dzienna. O godzinie 15-ej PMT — oddział I. O godzinie 17-ej zebranie koła plekarzy. O godzinie 8-ej Komp. Ruchu Ulicznego.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 8-ej rano Posterunek — Łódź Fabryczna. O godzinie 16-ej f. Krygier, f. „Ferrum”, Centr. Zarz. Kin. O godzinie 14-ej f. „Eitlingen” — koło I. f. „Kebesz” — koło II. O godzinie 16,30 f. „Wutke”, Gazownia — koło II. O godzinie 13,30 f. Klajnman — koło III. O godzinie 18-ej ZWM — Z. Miejski.

ŚRÓDMIEŚCIE:
O godzinie 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B”. O godzinie 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 — oddział „C”. O godzinie 16-ej CZ PWE — Dyr. Art. i Tkania Technicznych, CT Hartowania Nr 1, CT Biuro Fksportowe, Centr. Zjedn. Spół. Przem. O godzinie 15,30 Zakł. Ubezpiecz. Spół. O godzinie 16-ej Centr. Szk. Zw. Zaw., Centr. Szkoła PPR. O godzinie 15-ej Urząd Pocztowy Łódź 2, Bank Rolny.

STAROMIEJSKA:
O godzinie 16-ej pracownicy Ruchu PZPB Nr 2. O godzinie 14-ej Fabryka Wyrobów Gumowych. O godzinie 16-ej pracownicy Biura PSS. O godzinie 17-ej f. „Kapuściński”. O godzinie 16-ej Przetwory mięsne.

BALUTY:
O godzinie 16-ej f. Goldman. O godzinie 19-ej „Naprzód”.
Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR-u dzielnicy bałuckiej.
Sympatyczki mile widziane.

WRĘCZENIE LEGITYMACJI PARTII NYCH CZŁONKOM KOŁA PPR.
Onegdaj w pięknie udekorowanej świetlicy pracowników Łódzkiej Wąskotorowych Kolei Dojazdowych w Helenówku odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji członków PPR — koła Helenówek. Licznie zebranych członków partii oraz zaproszonych gości powitał sekretarz koła tow. Apolinary Geppert. Po wyborze prezydium zebrania wygłosił przemówienie tow. Szatur i Rybczyński, podkreślając wagę momentu oraz obowiązki, jakie stała legitymacja nakłada na członków partii.
Po przemówieniach — tow. Borkowski, pierwszy sekretarz dzielnicy Bałuty — wręczył legitymacje członkom koła. Na zakończenie uroczystości orkiestra dojazdówek wykonała kilka utworów muzycznych, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Ze sportu

Druga porażka piłkarzy szwajcarskich w Łodzi ASC „Basel” przegrywa 2:5 (2:1)

Drugi występ piłkarzy szwajcarskich w Polsce zakończył się ponowną porażką gości 2:5. Robotnicza reprezentacja Łodzi okazała się lepszą od robotniczej drużyny szwajcarskiej i zwyciężyła zupełnie zasłużenie. Wynik meczu mógłby być nawet wyższy, gdyby łodzianie potrafili wykorzystać wszystkie sytuacje.

Przyjazd Szwajcarów do Łodzi poprzedziła fatalna porażka w Warszawie 0:5 z reprezentacją stolicy — toteż widzów nie zebrało się wczoraj na stadionie LKS-u wiele. Wszystkiego może było do 3 tysięcy publiczności.

Sympatyczni goście, którzy podróż po Polsce odbywają własnym, luksusowym autokarem, nie zademonstrowali, niestety, gry „luksusowej”. Grali, jak na stosunki łódzkie, słabo i wyraźnie ustępowali reprezentacji robotniczej Łodzi. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ASC „Basel”: Goetz, Sutter A, Erdin, Buser, Sutter M, Meier, Kuending, Schoeunblin, Weber, Lenthart, Schoeunblin W.

Rob. Reprezentacja Łodzi: Komar, Reich, Pietruszewski, Wankajmt, Sińczak, Kędziński,

Wątróbski, Fornalczyk, Cichocki, Gbył i Kraszewski.

Już pierwsze kopnięcia piłki zdradzały wiele braków technicznych u gości. Wielu z nich robiło wrażenie, jakby z piłką nożną zapoznali się bardzo niedawno.

W 14 minucie łodzianie prowadzili już 1:0 ze strzału Gbyła. W 24 minucie wyrównanie padło ze strzału środkowego napastnika Webera, a w 31 minucie Szwajcarzy zdobyli prowadzenie 2:1, zawdzięczając bramkę również swemu środkowemu napastnikowi Weberowi, który zdobył ją „główną”. Wynik ten utrzymał się już do przerwy, pomimo tego, że ostatnie minuty upłynęły pod znakiem generalnej ofensywy gospodarzy na bramkę gości.

Po przerwie łodzianie mieli jeszcze większą przewagę nad gośćmi. W 12 minucie wyrównującą bramkę strzelił Cichocki, w 16-ej minucie Gbył podniósł wynik na 3:2, w 31-ej minucie Fornalczyk zdobył czwartą bramkę dla łodzian. W 40 minucie wynik meczu 5:2 ustalił znów Gbył, strzelając najpiękniejszą bramkę meczu.

Mecz sędziował wyjątkowo słabo p. Romanowski, przeocząc wiele okazji do interwencji gwizdkiem (spalone).

UCZNIOWIE Z PIOTRKOWA POKONALI KOLEGÓW Z ŁODZI 1:0
Mecz ASC „Basel” — Robotnicza Reprezentacja Łodzi poprzedziło spotkanie dwóch Klubów Międzynarodowych: z Łodzi i Piotrkowa. Zwycięstwo 1:0 odnieśli uczniowie z Piotrkowa, zdobywając piłkę ofiarowaną przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Kolarze czescy dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi

Dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi kolarze czescy, którzy w sobotę startować będą na torze w Helenowie w meczu Praga — Łódź.

Do Łodzi przyjeżdża mistrz Czechosłowacji Ciglarz Waclaw, wicemistrz Machek Waclaw, oraz Stefanek Zdenek i Capek Włodzimierz.

Drużyna łódzka wzmocniona zostanie Kupczakiem, którego organizatorzy sprowadzają z Krakowa.

Mistrz Polski Bek z Ciglarzem spotka się poraz pierwszy, gdyż podczas zawodów w Pradze w ramach Festiwalu, mistrz Czecho-

słowacji nie brał udziału, bo przebywał wówczas w Paryżu, przygotowując się do akademickich mistrzostw świata.

Pojedynek mistrza Czechosłowacji z Bekiem i Kupczakiem zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie sięgnie na tor helenowski w sobotę wszystkich miłośników tego pięknego i emocjonującego sportu.

Drugi występ kolarzy czeskich w Łodzi nastąpi we wtorek. W dniu tym ujrzymy ciekawy pojedynek Czechów z naszymi kolarzami w wyścigu amerykańskim parami.

W wyścigu tym startować będzie również kilka par warszawskich.

Z życia sportowego ZSRR

120 kilometrów wpływ przez Wołgę

Moskiewski pływak I. Fajzulin dokonał ostatnio niezwykłego wyczynu, przepływając wpływ przez Wołgę 120 klm.

Start tego niezwykłego wyścigu, w którym wzięli udział Fajzulin i pływak leningradzki Reisen — odbył się w punkcie odległym od Stalingradu o 120 klm.

Po 76 kilometrach pływania wycofał się Reisen. Fajzulin płynął dalej, mimo b. niekorzystnych warunków atmosferycznych. 30 klm. przed metą niezamordowanego pływaka powitały organizacje partyjne fabryk w Stalingradzie.

Fajzulin zakończył swój bieg w rejonie zakładów „Czerwony Październik”. Przepłynął on 120 klm. w czasie 23:37,22, co jest świetnym wynikiem.

CZUDINA BEZKONKURENCYJNA
Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR zostały rozegrane w Charkowie. Odbyły się one w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, które w dużym stopniu wpłynęły na obniżenie wyników. Padający deszcz i dotkliwy chłód uniemożliwiły za-

wodnikom osiągnięcie lepszych rezultatów. Mimo to, uzyskano w mistrzostwach kilka wyników, stojących na b. wysokim poziomie. Na pierwszy plan wysuwa się wynik w skoku wzwyż, uzyskany przez Aleksandrę Czudinę. Skoczyła ona 1,64, ustanawiając nowy rekord ZSRR. Konkurencja była mocno obsadzona. Zaczęto od wysokości 1,45, którą przeszły wszystkie zawodniczki. 1,50 m. przechodziła Ganekier, Szachowa, Basowa i Czudina. 1,55 m. skacała tylko Ganekier i Czudina, podobnie jak i 1,60 m.

Wysokość 1,64 m. (1 cm. lepiej od rekordu ZSRR) przeszła tylko Czudina.

W skoku w dal Czudina również uzyskała doskonały wynik, skacząc 5,63 m. Sprinterka Seczenowa przebiegła 100 m. w 12,2 sek., co z uwagi na ciężką bieżnię jest b. dobrym wynikiem.

W konkurencjach męskich było również kilka dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki juniorów i juniorek. Dowodzą one, że Związek Radziecki posiada narybek lekkoatletyczny b. dużej wartości.

Hala Wimy godz. 19

Na ringu „Concordia” — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19-ej w hall Wimy rozegrany zostanie mecz pięciarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy ŁKS-em a Concordią z Piotrkowa.

Concordia piotrkowska odniosła ostatnio wysokie zwycięstwo nad IKP 14:2, to też należy się spodziewać, że ŁKS o ile wystawi

skład taki, jaki oglądaliśmy w spotkaniu z Łęczą — nie będzie miał zbyt łatwego zadania, aby powiększyć swój dorobek punktowy.

Do najciekawszych walk będzie zapewne należała walka w wadze muszej pomiędzy Stasiakiem, a czyniącym ciągle postępy Brzóska z Concordii.

Z życia DKS-u

Dzisiaj mecz piłkarski DKS — RKS Płomień

DZISIAJ MECZ PIŁKARSKI
W czwartek, tj. dnia 11 września 1947 r. o godz. 17-ej na boisku DKS w Łodzi ul. Nawrot 73-75 odbędzie się mecz piłkarski o wejście do klasy B, pomiędzy mistrzami grup klasy C: DKS — RKS Płomień.

Zarząd Klubu prosi wszystkich dziewczarzy i półzawodników o przybycie na wyżej wymienione zawody.

Z życia Zrywu

Dzisiaj zebranie pływaków

W czwartek dnia 11 września br. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Klubu Sportowego „Zryw” przy ul. Gdańskiej nr. 85 zebranie Sekcji Pływackiej. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Polus trenuje pięściarzy „Gwiazdy”

Popularny przed wojną pięściarz warszawski, mistrz Europy w wadze lekkiej, Polus trenuje obecnie sekcję pięściarską pierwszego żydowskiego robotniczego klubu sportowego „Gwiazdy”.

W niedługim czasie zapewne pięściarze „Gwiazdy” zaprezentują się na ringu przed publicznością łódzka.

Przemysł Konfekcyjny na boisku we Wrocławiu

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego urzędują w dniach 12, 13, 14 września 1947 r. we Wrocławiu, Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego.

Pierwszy po wojnie zjazd absolwentów C. I. W. F.

W dniach 27 i 28 września 1947 r. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach I-szy po wojnie Zjazd Absolwentów CIWF i Akademii WF.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w sobotę dnia 27. 9. o godzinie 10-ej przemówieniami: gen. dr. Z. Gilewicz, dyr. inż. T. Kucharą i dyr. plk. St. Górnego.

Na program obrad Zjazdu między innymi złożą się:

- Plan pracy i zamierzenia koła absolwentów CIWF i AWF oraz referaty:
1) Gen. bryg. E. Kuszo — „Rola wychowawcy fizycznego w realizacji planów i zamierzeń Państwa”.
2) Dyr. plk. Górny — „Struktura organizacyjna, cele i zadania nowopowstałej do życia Akademii Wychowania Fizycznego”.
3) Kol. Z. Nawrocki — „Cele i zadania koła Absolwentów CIWF i AWF”.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Kierownik Sekcji WF Woj. Urzędu WF i PW Kol. Okoński Józef, ul. Curie-Skłodowskiej 30, tel. 192-27, codziennie w godzinach od 13 — 14-ej.

Wyniki techniczne: Kobiety: 100 m. Seczenowa (Moskwa) — 12,2 sek., 300 m. Owsianikowa (Moskwa) — 2:16,3. skok wzwyż — Czudina (Moskwa) — 1,64 m. skok w dal — Czudina — 5,63, rzut dyskiem — Dumbadze (Gruzja) — 44 m.

Juniorzy: 100 m. Gierasimowa (Moskwa) — 12,9 sek.; skok w dal Gierasimowa — 5,38 m.; rzut dyskiem Belajewa (Moskwa) — 34,46 m.; sztafeta 400x300x200x100 m. Moskwa — 2:26,1 (nowy rekord ZSRR).

Mężczyźni: 100 m. Karakułow (Moskwa) — 10,8 sek.; 800 mtr. Pugaczewski (Moskwa) — 1:54,5; 5000 mtr. Wanin (Moskwa) — 15:08,4; 110 m. p. pl. — Anisimow (Ukraina) — 15,2 s.; sztafeta 4x100 mtr. Moskwa — 42,5 sek, chód 20 klm. Zeltynsz (Łotwa) — 1:38:11,4, skok w dal Kuźniecowa (Moskwa) — 7,15 m.; skok o tyczce Ozolin 4,12 m.; pchnięcie kulą Lipp — (Estonia) — 16,17 m.; oszczep Issak (Estonia) 61,73 m.

Juniorzy: 100 m. Pele (Ukraina) 11,6; skok w dal Osipow — 6,87 m.; rzut dyskiem Matwiejew — 37,43 m.

Na torze kolarskim w Tule, najlepszym i najstarszym w Rosji, na którym rozgrywane były mistrzostwa kolarskie od 50 lat, zostały rozegrane z okazji jubileuszu 50-lecia toru wielkie zawody kolarskie i wyścigi za prowadzeniem motorów. W tej ostatniej konkurencji b. dobry wynik uzyskał zawodnik Puszkina, który ze leaderem Sasinem przejechał 5 klm. w czasie 4:50,6, co jest już wynikiem europejskim. Równocześnie wynik ten jest również nowym rekordem ZSRR.

147 KLM. NA GODZINĘ
Samochód produkcji radzieckiej, konstrukcji Peltiera, „Gwiazda — 2” o silniku mającym pojemność 350 ccm., uzyskał na 1 klm. ze startu lotnego szybkość 147,601 klm. na godzinę, co przewyższa rekord światowy dla maszyn tej kategorii.



Grynkiewicz (ŁKS) młody, obiecujący kolarz łódzki w trudnym wyścigu o górskie mistrzostwo Polski zdobył zaszczytne 3 miejsce za Napierałą (Warszawa) i Wandorem (Kraków).